Nr 290. Kraków, 18 Grudnia — Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Pojedyńczy Nr Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Do Wgo Antoniego Kłobukowskiego jako redaktora dziennika *Czas* w Krakowie.

L. 26,282/karna

Załatwiając relacyę c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 11 listopada 1880 L. 23,699 z przedłożeniem aktów w sprawie konfiskaty dziennika *Czas* Nr. 252 z dnia 3 listopada 1880 z powodu zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie przeciw uchwale c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z 6 listopada 1880. L. 23,337 odmawiającej zatwierdzenia tej konfiskaty zarządzonej przez c. k. Prokuratoryę Państwa w Krakowie — c. k. Sąd krajowy wyższy po wysłuchaniu wniosku c. k. Nadprokuratora uchylając to zażalenie, powołaną uchwałę c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie zatwierdza, albowiem głównem znamieniem występku z § 300 k. k. najlepszym być w ślad § 487 k. k. z urzędu ściganym, jest zamiar podbudzenia innych do nienawiści, pogardy lub nieuzasadnionych skarg przeciw władzom rządowym lub ich organom odnośnie do ich czynności urzędowej, zaś zarówno z osnowy całego artykułu, jako też z osnowy pojedynczych części takowego przez c. k. Prokuratoryę Państwa inkryminowanych nie wynika, aby zamiarem było autora tego artykułu pobudzać do nienawiści lub pogardy przeciw organom rządowym a pośrednio przeciw władzom rządowym, przeto też nie można autorowi artykułu wspomnionego, a tem mniej dziennikowi *Czas*, który nie zajmuje stanowiska przeciwnego rządowi przypisywać zgoła zamiaru § 300 k. k. wymaganego.

O powyższej uchwale c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 23 listopada 1880 L. 18597 zawiadamia się strony interesowane; równocześnie wzywa się Dyrekcyę Policyi w Krakowie, aby skonfiskowane egzemplarze dziennika *Czas* z dnia 3 listopada 1880 Nr. 252 zwróciła redakcyi tegoż dziennika za potwierdzeniem odbioru i o fakcie zwróconych egzemplarzy fut. c. k. Sąd zawiadomiła.

C. k. Sąd krajowy karny

Kraków 11 grudnia 1880.

Kawecki.

Ustęp inkryminowany, za który c. k. prokuratorya *Czas* Nr. 252 skonfiskowała, brzmiał jak następuje:

Referent poprzedni komisyi centralnej, która od r. 1851 przy pomocy całej armii urzędników katastralnych wszelkiej narodowości prócz polskiej od r. 1868 katastrowała ziemie korony Austryackiej i węgierskiej, a od r. 1869 rozpoczął napowrót inwazyę ziem przedlitawskich, widać nie był przygotowany na to, że go zaskoczy ustawa z 6 kwietnia 1879 i 28 marca 1880, że komisyj krajowych otrzyma wyniki jeszcze w XIX stuleciu. Pomimo, że przez lat 10 prowadził poruczone sobie dzieło niedołężnie i na oślep, stanął jednak wraz z całym orszakiem komisyj krajowych nie wydały skutek jaki zamierzał. Rozdział bogatego dochodu 165,225,173 złr. pomiędzy pojedyncze kraje Korony to trafił w końcu ofiarnego, Galicyę, a nie dozwalał wylać całego gniewu na Czechy. Przystąpiono więc do dzieła nowego i przy pomocy inspektorów centralnych, tych brygadyerów armii inwazyjnej ziejącej nienawiścią ku Galicyi, w której każdy z pojedynczych komisarzy co lata, popodnosił potrzebne do pojedynczych krajów, a otrzymawszy sumę 183,298,580 złr., wymierzył nam soli przed Koroną dla każdego kraju uzasadnienie w osobnych książkach. Pominąwszy, że uzasadnienia te w ogóle i w szczegółach mijają się z prawdą co do stosunków rzeczywistych, wspomnione książki, zawierają nie tylko co do Galicyi nie już złośliwość, ale obelgę niegodną powagi, z jaką rząd winien traktować sprawy państwowe. Ogólne motywa we wstępie zawierają ustęp, według którego szlachta nasza jest nią tylko z nazwiska, właściwie zaś są to tylko zwykli chłopi, a chłop w Galicyi nieznana innej potrzeby nad wódkę! Delegaci nasi do tego czasu nie wezwą rząd do odwołania podobnej obelgi, i nie zniosą, aby organa rządowe plwały krajowi w oczy. Takiemi to argumentami miano przekonać komisyę centralną o niesłychanem zbogactwa w Galicyi, a referent objeżdżający Galicyę w roku 1877 do 1879 badał łany krakowskie i „kobierce“ tarnopolskie tylko z wózka i przy pomocy inspektora centralnego spisał podatkowej naprzód kraju, wiedy łatwo pojąć, na jaką to sprawiedliwość się zanosiło.

Plan, jaki był zakreślony i prowadzony przez 10 lat z wytrwałością godną lepszej sprawy staje się zupełnie zrozumiały, skoro się porówna stosunek Galicyi z jednej, a Czech z drugiej strony do wyników wyżej wykazanych.

Kraków 17 grudnia.

Opozycya centralistyczno-wiernokonstytucyjna schodzi na niebezpieczne manowce; widocznie namiętność ją zaślepia i sama już nie wie, dokąd zmierza. Zaczyna być natarczywą, wściekłą, beztaktowną, krzykliwą, słowem, bardzo przypomina giełdę naszą do ulicy Grodzkiej.

W dwóch świeżych wypadkach postąpiła poprostu opozycya bezrozumnie i zgotowała rządowi oraz stronnictwu autonomicznemu łatwy tryumf.

Niesłychane swoją brutalnością i sobkostwem wmięszanie się Rady miejskiej w sprawę umeblowania rezydencyi Arcyksięcia Rudolfa było prostem następstwem nieprzyzwoitej polemiki, jaką od pewnego czasu prowadzą organa wiernokonstytucyjne, oraz ciągłej hecy urządzanej wytrwale we wszystkich kierunkach. Postępek Rady miejskiej wiedeńskiej, niech ona wie o tem, wywołał w krajach koronnych, a zwłaszcza u nas, gdzie uczucia przywiązania do Cesarza i dynastyi są żywe i serdeczne, najgłębsze oburzenie i poprostu wstręt. Niczem nie da się on wytłómaczyć. Pismo hr. Taaffego do Rady miejskiej, które wczoraj podaliśmy, tak pełne godności, ale zarazem koniecznej stanowczości, przyjętem zostało u nas, a nie wątpimy wszędzie, gdzie ludność ożywiona jest uczuciami przywiązania dla dynastyi, z najżywszą sympatyą. A przecież to pismo jest najsroższą karą i najsromotniejszą porażką dla twórców niezdrowej i przewrotnej w różnych kierunkach agitacyi, mającej na celu osłabienie i obalenie dzisiejszego rządu i systemu a nie przebierającej w środkach i nie szanującej niczego, nawet najdostojniejszych osób. Niebezpieczna to gra!

W Izbie znów opozycya centralistyczna odmawiając budżetu prowizorycznego wbrew wszelkim tradycyom, okazała się bezwzględną, namiętną i zaślepioną, niedbałą o dobro państwa, a tem samem ponownie zdyskredytowała się w oczach Korony, ludności i krajów koronnych.

Opozycya i jej mówcy, stając na gruncie zupełnej negacyi, dali sposobność rządowi do świetnego odparcia nietylko ataków dnia tego, ale całego szeregu szturmów przypuszczanych systematycznie jakby w walce z wiatrakami. Wystąpił do boju w imieniu rządu minister Dunajewski, a równie gwałtowne zaczepki opozycyi wymierzone głównie przeciw niemu, jak i znakomite przemówienie ministra skarbu postawiły go na naczelnem w dzisiejszym gabinecie i systemie miejscu. P. Dunajewski przemawiał tym razem już nietylko jako naczelnik skarbowości, ale jako solidarny członek rządu, przedstawiający pewien system, oraz jako przeważny w tym systemie czynnik w skutku stanowiska jakie mu robią przeciwnicy, a na mócy zarówno pierwszorzędnych zdolności, jak i stałości zasad.

Namiętność zatem opozycyi uświetniła tylko tryumf rządu, stronnictwa autonomicznego i ministra skarbu, tak prędko a zaszczytnie przez lewicę znienawidzonego, tryumf, który dla p. Dunajewskiego ponowił się nazajurz, jak nam wczoraj doniósł telegram z powodu interpelacyi o udzielenie koncesyi Bankowi dla krajów. Opozycya lewicy podjęta wbrew wszelkim tradycyom i zdrowemu rozsądkowi, przeciw prowizorycznemu budżetowi, wykazała trzydzieści kilka głosów większości, a zatem przekonała, że strona przeciwna i rząd przedstawisją siłę, przeciw której krzyki nic nie pomogą, siłę, z którą można rządzić i istnieć.

Tak zatem powtarzamy, opozycya centralistyczna dotąd zgotowała tylko tryumfy stronnictwu autonomicznemu. Teraz radzibyśmy, aby ono samo je sobie zdobyło, a najlepszą do tego sposobnością będzie budżet, największem zwycięztwem szybkie jego uchwalenie wbrew zgubnym zwyczajom wiernokonstytucyjnych!

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 15 grudnia.

(§§) Oddaleni od Stanisławowa i stołecznych źródeł informacyjnych, w dobrej wierze powtórzyliście za dziennikami lwowskiemi wiadomość, że w poniedziałek ubiegły kurya mniejszych posiadłości okręgu stanisławowskiego wybierać miała posła sejmowego w miejsce zmarłego hr. Bronisława Łosia. Nie połączyliście jednak tej wiadomości z kwestyą marszałkowstwa, nie dodaliście do niej żadnego samodzielnego komentarza, więc wina wasza jest mała a raczej niema winy, bo kto pada ofiarą takiej mistyfikacyi, w najgorszym razie narazi się na zarzut łatwowierności. Inaczej jednak rzecz się ma z naszą prasą, która ma pod bokiem pewne źródła informacyjne a mimo to siebie i drugich obałamuca, aby tylko codziennie napisać coś nowego o sprawie marszałkowstwa. Aż litość zbiera na widok tego braku już nie informacyj lecz nawet wszelkiego zastanowienia, z jakim prasa nasza sprawę tę codziennie traktuje. Dziś mianuje marszałkiem hr. X, jutro odwołuje nominacyę i zaszczyca nią ks. Y, a pojutrze zapomina, że mamy już dwóch mianowanych marszałków i wkłada „buławę“ (*sic!*) marszałkowską w ręce p. Z. Ponieważ jeden z kandydatów niezasiada w sejmie a poseł stanisławowski hr. Łoś umarł, więc na poniedziałek rozpisano w redakcyach wybór i daleje ztąd snuć wątek świeżych kombinacyj! Jeżeli wolno sprawę tę tylko z zabawnego stanowiska traktować, to najzabawniejszem jest to, że na lep poszły także dwa przezacne organa, którym z całego serca życzymy kompromitacyi, dwa organa pokrewne sobie tendencyą chociaż znacznie różniące się rozmiarami i odmienną całkiem dozą rozumu, t. j. *N. fr. Presse* i *Słowo*. Tutejszy korespondent wiedeńskiego *Słowa* czyli *N. fr. Presse* ów domokrążny reporter, który nie pogardzi żadną facecyjką na bruku znalezioną, nietylko powtarza nieustannie za dziennikami lwowskiemi wszystkie a wszystkie z palca wyssane wersye o osobie nowego marszałka, lecz nadto pochwycił i przedstawił historyę o poniedziałkowym wyborze posła w Stanisławowie po swojemu, z dodatkami śmiesznie pretensyonalnemi lub niegodziwie przekręconemi, czem skompromitował swój *Weltblatt* najzupełniej. Nie uważamy tego za fakt drobny, za plotkę dziennikarską, lecz owszem dobitnie zaznaczamy tę sprawę, jako dowód nędznych informacyj organu wiedeńskiego, który lwowskiemu korespondentowi a właściwie plotkarzowi swojemu daje absolucyę od kłamstw, byle tylko miotał oszczerstwa na Polaków a wielbił wszystko, co z Domu narodnego pochodzi.

Na stanisławowskim wyborze złapała się także fatalnie lwowska *N. fr. Presse* czyli *Słowo*. Ciceronowym drukiem na czele palnęło *Słowo* w sobotę proklamacyę do wyborców stanisławowskiego okręgu wyborczego, aby wybrali *twerdeho ruskoho borytela*, bo to nie bagatela ten wybór, bo tu chodzi o zaprotestowanie przeciw antirosyjskiej mowie Dra Grocholskiego wygłoszonej na ostatniej sesyi delegacyjnej w odpowiedzi na wywody bar. Hübnera. Jaki związek zachodzi między tą mową a wyborem w Stanisławowie, to już tylko *Słowu* wiadomo. A wie ono rzeczywiście czasem daleko więcej aniżeli ktokolwiek inny. Oto n. p. dowiedziało się na pewne, dlaczego *Petersburski Herold* napisał tak chłodny a w szczegółach swoich bardzo trafny i prawdziwy artykuł o rezolucyach mityngu ruskiego. Zgadnijcie dlaczego? Zgadnąć niepodobna, bo na taką niedorzeczność trzebaby dopiero konkurs rozpisywać. *Słowo* powiada, że artykuł ten przesłany został *Heroldowi* z biura prasowego wiedeńskiego! *Risum teneatis.* Więc rząd austryacki miałby się pokornie tłumaczyć i usprawiedliwiać przed opinią rosyjską! Mówi to organ, który formalnie w monopol bierze wszelki patryotyzm austryacki, gdy chodzi o to, aby Polakom łatkę przypiąć a popada w szał, gdy polski delegat złoży wobec całej Europy oświadczenie, że w stosunku do Rosyi, Austrya może spokojnie liczyć na wierność Polaków. Niechże *Słowo* pamięta, że samo postawiło sprawę wyboru stanisławowskiego tak, jakby on rozwiązywać miał kwestyę, czy ludność Galicyi podziela protest podniesiony przez prezesa Koła polskiego w szczególnych delegacyach przeciw dziwacznym insynuacyom bar. Hübnera. Kwestya zapewne niezadługo zostanie rozwiązaną, bo Wydział krajowy upomniał się już o rozpisanie wyboru w Stanisławowie.

Rada miejska wkrótce zajmować się będzie budżetem na r. 1881. Podobno okaże się niedobór, którego pokrycie może wywołać ważną dyskusyę o finansach miejskich wogóle. Niektórzy członkowie rady chcieliby uciec się do środka, bez którego dziś już nieobchodzi się żadne znaczniejsze miasto w Austryi t. j dodatku gminnego do podatków bezpośrednich. Inni mówią, iż byłby to ciężar niepopularny, zapominając, że bardzo niepopularnym jest także opłacany dotąd podatek czynszowy, który cięży na każdej izdebce. Dodatek do podatków bezpośrednich ma tę zaletę, że pociągnąłby do udziału niektóre instytucye i zakłady dotąd nic nie wnoszące do kasy gminnej. Koleje np. które płacą tytułem dodatku krajowego około 50,000 złr. musiałyby także i gminie złożyć sporą sumkę.

W rozprawie budżetowej może przecież znajdzie się ktoś tak odważny, żeby przypomniał gminie, że od dawna już wolno jej zaciągnąć dwumilionową pożyczkę, że miasto niezbędnie potrzebuje uporządkowania bruku i kanałów, że wreszcie obecnie najkorzystniej można zrealizować pożyczkę publiczną, jak się to pokazało przy załatwieniu ostatniej pożyczki krajowej. Ale po dzisiejszej radzie gminnej nie wiele spodziewać się można. Przykre uczucie, prawie upokorzenie wywołuje nieraz porównywanie Krakowa ze Lwowem pod względem zarządu municypalnego; tam śmiała inicyatywa, tu indolencya; tam rzutkość i energia, tutaj marnotrawienie czasu na drobnych kwestyach i sporach. Na szczęście tramwaj nasz ma kontrakt zawarty z poprzednią Radą gminną więc dzisiejsza Rada nie może już usunąć tej arcypożytecznej instytucyi. Że zaś niechętnie ją widzi, to dowodzą trudności stawiane na każdym kroku. Na głównej arteryi komunikacyjnej np. na Żółkiewskiem szyny tramwaju już od sierpnia są ułożone a dotąd ruchu otworzyć nie pozwolono.

Wiedeń 15 grudnia.

☐ Załatwienie grecko tureckiej kwestyi drogą rozjemstwa stało się od kilka dni ulubionym tematem dyskusyi dziennikarskiej, pomimo że projekt ten dotąd nie egzysteje i w świecie politycznym nigdy nie brano go na seryo. W rzeczy samej, rozpatrzywszy się bliżej, łatwo pojąć, że rozjemstwo jest rzeczą niepodobną. Areopag europejski zebrawszy się na nowo, nie mógłby wydać wyroku obalającego decyzye konferencyi berlińskiej, a gdyby się nawet zgodzono na niektóre modyfikacye, to w głównych rysach granice zostałyby te same. Dla tego niepodobnem jest przypuszczać, aby się Turcya na ten projekt zgodziła. Byłoby to dla niej nader upokarzającem. Chodzi tu nie o kwestyę materyalną, ale o zwierzchnicze prawa Sułtana, których on się chyba dobrowolnie lub przymusowo zrzec może. Praktyka w kwestyi albańskiej oraz w sprawie cytadeli w Antwerpii wykazała, że sąd taki musi się przeciągać lat kilka. Z tych powodów, powtarzam, dyplomaci przewidując nieuniknione trudności, nigdy o tem na seryo nie myśleli i cały projekt nie wyszedł dotąd poza obręby dyskusyi dziennikarskiej.

W obecnej chwili czekają tu nadejścia zapowiedzianej noty tureckiej, która ma być wręczoną gabinetom temi dniami. Nadejście tej noty będzie stanowiło punkt wyjścia dla nowej dyplomatycznej kampanii. Jeśli nota turecka będzie wykazywała umiarkowanie rządu tureckiego i chęć prawdziwą załatwienia tej kwestyi drogą polubowną, natenczas mocarstwa będą działać w duchu pojednawczym na Grecyę, aby ją skłonić do ustępstw i do ugody. Jeśli zaś nota turecka okaże upór Turcyi i postanowienie niezrobienia żadnych koncesyj, wtedy dyplomacya zwróci wszelkie usiłowania ku temu, aby wysoką Portę przywieść do koncesyj. W każdym razie nie prędzej, niż nadejdzie ta nota, można się spodziewać nowych i stanowczych kroków w sprawie greckiej. Anglia zapewne zabierze znowu głos i wystąpi z jakimbądź projektem. Sytuacya ogólna o tyle się dzisiaj zmieniła, że dyplomaci nie myślą już bynajmniej o tem, aby Janina i Mezzowo dostały się Grekom. Dobrze będzie, jeżeli Grecy dostaną Larissę, tak mówią dzisiaj, zadaniem bowiem Europy powinno być utrzymanie pokoju na Wschodzie, a posiadanie Mezzowa i Janiny wprawiłoby rząd grecki w nowe i nieustanne kłopoty. To prawda, ale szkoda prawdziwie, ze areopag europejski innego był zdania w lipcu. Filozofia ta, to produkt wprawdzie późniejszy, oparty na praktyce, ale byli ludzie, którzy już w lipcu przewidywali obrót, jaki ta sprawa weźmie. Jednej Turcyi nie można odmówić żadną miarą stałości i konsekwencyi, bo jak powiadają, ostatnia turecka nota opiera się znowu na protestach, wystosowanych do mocarstw podczas konferencyi berlińskiej.

Co do kwestyi Dunaju, powiedzieć muszę, że pessymizm opozycyjnych dzienników dotychczas na niczem się nie opiera. *Avant projet* został wprawdzie usuniętym, ale nic nie dowodzi, że nowy projekt regulaminu, mający wyjść z ogólnej dyskusyi, nie będzie poruszony w *avant projet*. Rząd tutejszy będzie mógł, jak to już nieraz donosiłem, powiedzieć znowu: **nie**, gdyby nowa ustawa była przeciwną tutejszym interesom, a wtedy ma się rozumieć, nic nie przyjdzie do skutku i 55ty paragraf traktatu berlińskiego zostanie po prostu w zawieszeniu. Najbardziej ucierpią na tem naddunajscy lilipuci. Jednej ewentualności obawiać się należy — udziału Rosyi w komisyi wybrzeżnej. Rosya ma niby te same prawa, jakie posiada Austrya, będąc nadbrzeżnem państwem od Galaczu do morza. Chodzi o przestrzeń Dunaju między Galaczem a Żelazną bramą, na której Austrya, biorąc ściśle rzeczy, nie jest państwem nadbrzeżnem. Udział Rosyi stanowiłby zbytecznym głos rozstrzygający, którego się domagała Austrya i przeciw czemu powstawała najbardziej Rumunia, bo wtedy byłoby pięciu członków komisyi i podział głosów nie mógłby być równym. Dotychczas nie zrobiono wprawdzie z nikąd podobnych projektów, ale dzienniki rumuńskie, serbskie i nadchodzące z Galaczu korespondencye zwiastują ten zamiar Rosyi. Byłoby to fatalnem dla Austryi, dla jej wpływu politycznego i handlowego Są to pierwsze ale i najboleśniejsze następstwa polityki zaborczej p. Andrassego, przeciw którym nowy minister spraw zewnętrznych nie zdoła nic począć. Przyznam się, że mnie trochę niepokoi obojętność rzeczywista, czy udana rządu tutejszego. Polityka zaborcza zwykła się mało troszczyć o interesa przemysłowe i handlowe. Dunaj zaś byłby dla Austryi niezbędnym tylko w razie, gdyby ta chciała wpływ swój utrzymać i naznaczyć we wschodniej części półwyspu Bałkańskiego. A o tem dzisiaj mowy nie ma. Teorya kompensat i równowagi będzie się i nadal zastosowywać. Gabinet wiedeński, o ile sądzić można, zwraca uwagę bardziej na zachodnią część półwyspu i nią się troszczy. Droga do Saloniki prowadzi tamtędy i jak powiadał węgierski Mazarini w spodniach czerwonych, wynagrodzi Austryi stratę wszelkich innych punktów handlowych, bo z Saloniki o Stambuł konkurować będzie! O Bułgaryę i Rumelię mało się dzisiaj Austrya troszczy, a więc cóż jej zależeć może na dolnym Dunaju? Wszak kongres berliński oddał ujście Dunaju w ręce moskiewskie. Może też lepiej przestać płynąć przeciw wodzie i sprzeciwiać się dłużej rosnącemu na Wschodzie Bałkańskiego półwyspu wpływowi Rosyi, szukając gdzieindziej kompensat. Odpowiedź na to trudna, i tylko przyszłość oświeci nas w tym względzie.

Wiedeń 16 grudnia.

(*101-sze posiedzenie Izby poselskiej*).

Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11. W loży Izby wyższej hr. Ludwik Wodzicki miał dziś sposobność usłyszeć argumenty przeciw rządowi, szczegółowo przeciw ministrowi skarbu, wysnute z koncesyonowania powierzonej jego naczelnemu kierownictwu instytucyi finansowej.

Pos. Rechbauer wnosi interpelacyę do ministra handlu w sprawie wniesienia projektu nowej ustawy przemysłowej.

Na porządku dziennym nasamprzód wybory uzupełniające do centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego w miejsce ustępujących pp. Pirki Doblhammera i Walterskirchena. Wybór padł na tych samych.

Następuje dokończenie dyskusyi szczegółowej nad ustawą o prowizoryum budżetowem mianowicie idzie pod obrady § 3ci, który upoważnia ministra skarbu do wydania renty papierowej na $14^1/_2$ złr.

Zabiera głos pos. Neuwirth, aby w imieniu stronnictwa swego oświadczyć się przeciw temu upoważnieniu. Mówca z góry zapewnia, że będzie się trzymał granic dyskusyi szczegółowej nad § 3im, albowiem będzie rozwodził się o pytaniu, któremu to ministrowi skarbu upoważnienie to ma być dane i jakie minister daje gwarancye przeprowadzenia tej sprawy finansowej w duchu zgodnym z dobrem publicznem. Przedewszystkiem jednak stwierdza, że § 3ci, gdy mówi o wydaniu tej renty na umocowanie długu publicznego, mówi nieprawdę, a przynajmniej wyraża się z świadomą prawidłowością. Opozycya ta bowiem ma służyć na częściowe pokrycie niedoboru, który zresztą będzie większy niż 35 milionów, jak wyrachował minister skarbu. Minister też powiedział wprawdzie, że to nie on wynalazł ten sposób wyjścia z kłopotu, ale też ze sposobem tym wcale nie jest stronnictwu prawicy do twarzy; stronnictwo to bowiem ma obowiązek naprawić to, co stronnictwo wiernokonstytucyjne dawniej źle zrobiło.

Mówca przechodzi teraz do odpowiedzi na zadane sobie pytanie któremu to ministrowi ma być udzielone owo uprawnienie? Minister ten — powiada mówca — wezwał nas przedwczoraj, byśmy na chwilę zapomnieli, że to on właśnie jest ministrem skarbu. Bardzo ubolewam, że wezwaniu temu nie możemy uczynić zadość. Moglibyśmy zapomnieć, że przez wiele lat obsypywał nas szyderstwami; moglibyśmy też zapomnieć, że ten mąż, dziś wysławiający tradycye, poświęcenie i stałość charakteru austryackiego stanu urzędniczego, w r. 1876 imieniem Koła polskiego oświadczył wprawdzie, że nie jest z zasady przeciwnikiem administracyi biurokratycznej, ale zarazem złorzeczył pamięci importowanych do Galicyi biurokratów z Wiednia i Pragi, a między niemi potomkom pewnych rodzin patrycyuszowskich. (Tu mówca czyta obszerny cytat z mowy p. Dunajewskiego z dnia 21 listopada r. 1876, gdy na porządku dziennym stał wniosek Göllericha o reformie administracyi; mowa ta jest w *Czasie* z owego czasu.) Ale nie możemy mu zapomnieć, że wyszedł na ministra z „komisyi konwentu“, chociaż sam dawniej oświadczał się przeciw „rządom komisyi konwentu“, jak on sam nazwał ustawiczną łączność gabinetu dawniejszego z lewicą. Tu mówca znów czyta ustęp z mowy p. Dunajewskiego z d. 7 grud. r. 1876). A dalej nie możemy zapomnieć, co wy, panowie z prawicy, winniście państwu. Waszym obowiązkiem jest robić rzecz swą lepiej niż my robiliśmy. Wśród ostatnich rozpraw budżetowych każdy z naszych mówców oświadczał, że nie zgadza się na dotychczasową gospodarkę finansową. (Tu mówca znów czyta cytaty z mów Zeithammera i Clam-Martinica). Otóż nie z naszej już winy powstał wydatek 13 milionów rocznie na procent od długu zaciągniętego na sprawę bośniacką, a rząd dzisiejszy pomnaża jeszcze wydatki, choć zapowiadał oszczędność. W wywodzie finansowym nowego ministra skarbu nie widzimy nawet zwykłych frazesów o oszczędności; zasadą jego zdają się być większe wydatki, fundamentem jego polityki są własne słowa jego: „Małe niedobory najlepiej pokryć wielkiemi.“ Trzeba przyznać, że nowy minister skarbu warzy tę samę wodę w tym samym kotle, co jego poprzednicy. Gdybym miał czas, dowiódłbym tego na wywodach finansowych dawniejszego ministra. A tymczasem wy przyjęliście posłannictwo regeneratorów Austryi. Dajcież nam więc budżet normalny, którego z takiem upragnieniem wyglądamy! Ale prawda, pan minister skarbu powiedział, że jeszcze nie miał czasu! Zaprawdę, smutna to rzecz dla państwa, w którem wogóle można coś podobnego oświadczyć. We Włoszech co chwila zmieniają się ministrowie, a żaden tem się nie tłumaczy; tam już biorą się do zaprowadzenia na nowo waluty. We Francyi tak samo często zmieniają się rządy, a jednak ministrowie skarbu mają dosyć czasu. (*Głosy: do rzeczy! z prawicy*).

Wołaniem: „do rzeczy!“ nie zastraszycie mię panowie. Mowca obszernie rozwodzi się o tem oświadczeniu ministra, przypomina mu urlop jego, tuż po zamianowaniu i powiada, że od byłego profesora umiejętności finansowej nie byłby się spodziewał takiego oświadczenia. Dla scharakteryzowania czynności rządu, a szczegółowo ministra skarbu, mówca przedstawia sprawę koncesyonowania „Banku na kraje austryackie“, zarzucając ministrowi tajemniczość aż do samego ogłoszenia koncesyi, zarzucając niekonstytucyjność, bo bank ten przedstawia się jako państwowy, mając tytuł: „c. k. uprzywilejowanego“ (*nb!* jak inne dawniejsze i teraźniejsze banki), mając prawo pieczętować się orłem cesarskim (*nb!* tak samo jak inny bank prywatny), mając c. k. gubernatora, mając przywileje różne i całkiem inny statut co do działalności swej (*nb!* odnośny paragraf jest dosłownie przepisany z statutu *Creditanstalt.*) Na dowód tego niby to nieprywatnego banku, mówca, zarzuciwszy jeszcze przedtem ministrowi, że samem udzieleniem konsesyi wszedł w sprzeczność z słowami swemi z dnia 17 maja r. b. o dawnej erze koncesyj, który to ustęp mówca czyta, bierze do ręki mnóstwo kart z przetłómaczonemi artykułami dziennikarskiemi i czyta sążnisty artykuł *Timesa*, dwa artykuły *Journal des Débats* (tu prezes łagodnie zwraca się do mówcy w sprawie tych odczytów, ale powiada, że zakazać mu ich nie może), streszcza arkuł *Nationala* paryskiego i z tych to artykułów wywodzi, że to nie jest bank prywatny — bo otóż rząd nie wystąpił przeciw nim. Mówca kończy rzecz swą obszernym cytatem z *Listów Juniusza*.

Minister skarbu p. Dunajewski odpowiedział na te zarzuty świetniej, niż kiedykolwiek. Nie podejmuję się streścić tego przemówienia. Podam je w całości.

Po przemówieniu jeszcze posła Fürnkranza z skrajnej lewicy uchwalono § 3ci i klauzulę wykonawczą wraz z tytułem.

Następnie bez dyskusyi przyjęto traktat handlowy z Hiszpanią, a po niejakiej dyskusyi drobne zmiany, jakie poczyniła Izba wyższa w uchwalonej przed przerwą w pracach parlamentarnych ustawie o ulgach podatkowych dla spółek zarobkowych i t. p. Nakoniec jeszcze wniesiono od rządu projekt nowej ustawy przemysłowej.

Koniec posiedzenia o godz. $2^3/_4$. Następne w sobotę o godz. 10ej.

Genewa 14 grudnia.

Dwa terozyzmy znamy w Rosyi: despotyzmu i nihilistyczny terozyzm. Ten ostatni szeregiem zamachów skrytobójczych zainaugurowany, lubo chwilowo zmuszony zaniechać swych praktyk, układa sobie na wygnaniu teorye i dogmata, które zamierza niebawem wprowadzić w czyn.

Zdawało się, że pokonany przez Loris Melikowa — nihilizm, daje znów znaki życia. Pomimo odkrycia i zabrania kilku tajnych drukarni w Petersburgu i innych miastach rosyjskich — drukuje się jednak, gdzieś w podziemiu *Listok narodnoj woli* i wyszedł nowy numer *Czornaho Pieriedieła*. Zagraniczne publikacye mnożą się jak grzyby po deszczu. Do ciekawszych, bo programowych należy broszura ogłoszona w Londynie *Terroriczeskaja borba* przez Morozowa.

Cytaty na okładce wystarczą, aby dać zrozumieć zasady tego nowego programu: „Każdy człowiek ma prawo zabić tyrana, a naród żadnego obywatela tego prawa pozbawić niemoże." (Saint Just 1793 r.) dalej: „Kara śmierci sprzeciwia się humanistycznemu prawu, jeżeliby wszakże nieistniała, to dla tyranów należałoby ją wynaleść (Mignot 1793 r.) nareszcie: „Prawo karania tyrana jest znaczne z prawem usunięcia go od władzy. Jak jedno tak i drugie powinno się odbywać jednako bez wszelkich formalności sądowych... Z punktu widzenia swobody, niemasz jednostki bardziej podłej, a z punktu widzenia ludzkości, niema człowieka, coby więcej zawinił." (Robespierre 1793).

Pod wezwaniem przez St. Justa i Robespierra, autor *Terroriczeskaja Borba* rozwija poglądy historyi rewolucyi. Rewolucya jest jednem z praw dziejowych świata i niepowinna nigdy ustawać, zmienia tylko formy według potrzeb epoki. W odległych wiekach, kiedy grody i zamki panów sterczały obwarowane, bywały bunty chłopskie. Kiedy później miasta stawały się ogniskiem uprzywilejowanych, ciasne ich ulice ułatwiały zaburzenia i rewolucye zapomocą barykad. Dziś ulice szerokie w miastach, a olbrzymie przestrzenie krajów rosyjskich o ludności rzadko rozsianej uniemożebniają one te rodzaje rewolucyi. Nadeszła przeto epoka rewolucyi terorystycznej, czyli skrytobójstw. Jest to według autora najsprawiedliwsza rewolucya, bo niepociąga ofiar niewinnych, ale dosięga tylko samego tyrana lub wykonawców jego woli, jest zarazem najskuteczniejszą, bo działa niespodziewanie, zadaje cios w tenczas, gdy się tego najmniej spodziewają, używa środków nieprzewidzianych. Tylko tyle wybranych, ludzi gotowych na śmierć a niezdolnych zdrady. W ręku podobnej garstki ludzi potajemne zabójstwo jest najstraszniejszem narzędziem walki. Rewolucya terorystyczna woła do nas: „niechwiejcie się carów, niedrżyjcie przed despotycznymi władcami, gdyż wszyscy oni bezsilni i bezbronni wobec nas."

Autor opowiada historyę zamachów podjętych i wykonanych w Rosyi od 1872 r. a choć niezdolna wykazać jej błogich skutków dla ludzkości i swobody, wypisuje złotemi głoskami imiona skrytobójców od Wiery Zasuliczowej aż do Młodeckiego, wzywa do ich naśladownictwa i przekazuje czci potomnych.

Broszura o której piszę jest programem tego odłamu Internacyonału, który wypowiedział posłuszeństwo Marxowi i objął ster ruchu nihilistycznego. Kiedy Marx ze szkołą niemieckich socyalistów oddają się tylko agitacyi wśród warstw robotniczych, mają na oku kwestyę socyalizmu i wykluczają ze swego programu kwestye polityczne — nihiliści rosyjscy wyznają zasady rewolucyi terorycznej twierdzą, że kwestye socyalne nie dadzą się rozwiązać bez przewrotu politycznego, i dla tego, za swe godło biorą sztylet i wszelkie środki tajemniczego zgładzenia tyranów.

Programem przyszłości, pytaniem, co wzniosą na gruzach dawnego porządku, ten nie zajmują się wcale nihiliści rosyjscy, kiedy socyaliści, niemieccy zwłaszcza, nieprzestają budować swoich teoryj o wielkiej Rzeczypospolitej robotniczej, komunach, falansterach, a przynajmniej warsztatach narodowych.

Marx chce działać masami, wciągnąć do Internacyonału tysiące i miliony robotników — nihiliści, choć pragną aby ich ideje propagowały się na razie szerszą skalę — do czynu wybierają tylko małą liczbę wybranych.

Ambo meliores można tu powiedzieć, bo wszystko jedno, czy świat zaleje tłuszcza rozpasanego proletaryatu, czy go wysadzą w powietrze dynamitem skrytobójcy i wyborowi zbrodniarze. Nasi socyaliści, znani z procesu krakowskiego łączą się raczej ze szkołą rosyjską, jak o tem świadczył bankiet 29 listopada.

Konstantynopol 7 grudnia.

P. Hatzfeld był znowu przedwczoraj zaproszony na obiad do pałacu z swoim radcą ambasady hr. Radolińskim i pierwszym drogomanem p. Testa. Prócz nich zaproszeni byli do Ildiz-kiosku minister spraw zagranicznych Assym basza, minister robót publicznych Hassan Fehmi i Mussurus basza, który wraca w tym tygodniu na posadę swą do Londynu. Ambasador niemiecki, nie jest jeszcze pewnym, czy dziś wieczorem odpłynie statkiem „Warna"; zdaje się, że ważne sprawy zmuszają go odkładać wyjazd swój od jednego do drugiego odejścia statku. Przeważna rola, jaką on tu odgrywa od jakiegoś czasu, jego częste i poufne stosunki z pałacem, uprzejmość, jaką go obdarza Sultan, który go dwa razy zaprosił w ciągu tygodnia na obiad, kłopocą bardzo jego kolegę angielskiego, który nie mógł jeszcze oznaczyć dnia swego odjazdu, nie że go wstrzymywały sprawy polityczne, jak p. Hatzfelda, lecz że nie wie jeszcze, kiedy się spodoba JCMości Sultanowi Abdul Hamidowi, wyznaczyć mu posłuchanie pożegnalne, o które już od dni kilku prosi. P. Göschen przybył tu z zachciankami dyktatorskiemi. Zdawało się, że wypić chce całą wodę z Bosforu i wygonić Turków suchą nogą do Azyi. Turcy poznali się na nim. Spodziewać się należy, że nauka nie pójdzie w las, i że jeżeli tu wróci — a zapowiada, że wróci — zachowa zapewne w czynach swych i języku więcej umiarkowania i ogłędności. Czyjaż wina, że p. Hatzfeld wziął górę nad nim? Jego własna — i jego mocodawcy p. Gladstona, który chciał zjeść Turcyę, nie pomny, że ma zbyt słabe zęby.

Nie wiem, co właściwie zachodzi między ambasadorem niemieckim i Sultanem, a mniemam że nawet wiedzą o tem i jego koledzy [illegible], lecz domyśleć się można, że w tej chwili przynajmniej, sprawa turecko-grecka nie jest obcą tym poufnym i ciągłym stosunkom. Chcą zapewne ocalić Grecyę od własnych jej zbłąkań i oszczędzić jej nieszczęśliwej wojny i katastrofy, z którejby się nie podniosła.

Co do uzbrojeń Grecyi, Turcya nie może kłaść na nie nacisku, gdyż sama to robi z swojej strony, a nawet więcej niż robić może małe królestwo greckie, które już powołało pod broń wszystkich, których powołać mogło. Za kilka dni armia turecka rozstawiona w szachownicę na granicy greckiej liczyć będzie 120,000 ludzi, trochę lepiej wyćwiczonych i obznajmionych z wojną niż improwizowani żołnierze króla Jerzego.

Jeżeli Grecy niepowstrzymają swego szału wojennego, jeżeli nie wrócą do rozumu, zostaną zgnieceni co do jednego, gdyż Europa nie pospieszy im z materyalną pomocą, a Turcy nie popełnią tym razem błędu, jakiego się dopuścili względem Serbii i nie powstrzymają się w pół drogi.

Demonstracya morska mocarstw utonęła w śmieszności i nie wznowi się dla Grecyi. Z trochą zdrowego sensu Grecy dostrzegą, że wszystko jest przeciw nim, lecz zarozumienie i pycha zaślepia ich. Małe państwa lubią bawić się w wielkie mocarstwa, niepomne, że ta zabawa sparzyć je może. Lecz jest obawa, że Grecya nie posłucha żadnej rady i rzuci się w awanturę, której wynik może być dla niej fatalnym. Niektórzy mają tu nadzieję, że Grecy jeszcze się cofną, lecz nadzieja ta mało jest ugruntowaną. W tutejszych sferach rządowych przewidują wojnę szybkim zbliżającą się krokiem i przygotowują się stawić jej czoło. Derwisz basza opuści niebawem Skutari, aby objąć naczelne dowództwo sił zebranych na granicy greckiej.

Porta dowodzi zresztą, że będzie mogła podołać wszystkiem, pomimo strat jakie poniosła w wojnie z Rosyą. Wysyła ona także w tej chwili wojsko do Van, w pobliżu Kurdystanu. Powołała też pod broń rezerwę, gdyż może się znaleść w potrzebie wystąpienia w kilku miejscach od razu. Najprzód powstanie Kurdów, pokonane w Persyi, jeżeli armia Szaha ostatecznie się z niem załatwi, może przerzucić się na terytoryum tureckie, w chrześcijańskie prowincye Azyi. Należy przedsięwziąć środki, aby chronić [illegible] ludność i zapobiedz zaburzeniom. Rosya [illegible]

Kraków 16 grudnia. Wczoraj skończyły się obrady nad budżetem miejskim na r. 1881, które trwały trzy dni tj. 13, 14 i 15 b. m. Wydatki preliminowane wynoszą ogółem 495,116 złr. i znajdują pokrycie w przychodach gminy. Ważniejsze rubryki wydatków są: płace i wynagrodzenia urzędników i służby przy zarządzie gminy 57,300 złr.; dodatki do płac 10,306 złr. dla-ce dziennowe 10,619 złr., koszta kancelaryjne 8066 złr., emerytury 13,742 złr., utrzymanie budynków miejskich 4341 złr., komisaryaty dzielnic miejskich 8617 złr., areszta miejskie 3586 złr., urzędy zdrowia 6570 złr., utrzymanie cmentarza 2856 złr., komisaryat targowy 3757 złr., straż pożarna 18,298 złr., pociągi miejskie 10,781 złr., czyszczenie miasta 13,280 złr., straż nocna 7876 złr., utrzymanie kanałów istniejących 3500 złr., budowa i utrzymanie dróg 13,430 złr., mostów 550 złr., bruków i chodników 7300 złr., oświetlenie miasta gazem 18,000 złr., oświetlenie przedmieść naftą 8415 złr., utrzymanie i dalsze uporządkowanie plantacyj 8040 złr., szkoły 69,332 złr. mianowicie utrzymanie 10ciu szkół początkowych oraz szkoły wydziałowéj żeńskiéj będących wyłącznie na funduszach miejskich kosztuje 52,685 złr., reszta z pozycyi [illegible] dodatki, któremi gmina miejska zasila inne zakłady naukowe. I tak: dla szkoły żeńskiéj przy klasztorze [illegible] złr., dla szkoły żeńskiéj przy klasztorze pp. Augustyanek 600 złr., dla szkoły wyższej realnej 4525 złr., dla szkoły wydziałowej [illegible] 250 złr., dla szkoły przemysłowej w Krakowie 250 złr., na utrzymanie szkoły niedzielnej 1300 złr., na utrzymanie [illegible] 1190 złr., na utrzymanie [illegible] 1994 złr. [illegible] 3348 złr. Dalsze rubryki wydatków są: dobroczynność 17,842 złr., [illegible] ubogich 5714 złr., dodatek na utrzymanie c. k. straży policyjnej 12,372 złr., wydatki na kwaterunek wojska 43,500 złr., wydatki nadzwyczajne 92,592 złr. [illegible] na 12,500 złr., budowy kanału [illegible] bramy Floryańskiej [illegible] plant do ulicy Kopernika (5500 złr.) położenia nowego chodnika [illegible] przy placu [illegible] (1200 złr.) [illegible] (1560 złr.)

Ważniejsze rubryki dochodów gminy są: dochód z realności miejskich [illegible] złr., [illegible] 809 złr., w obrębie rogatek 2163 złr., [illegible] 5543 złr., czynsze z kramów i placów publicznych 1910 złr., dochód z rzezalni 14,000 złr., dochód z myta rogatkowego 59,000 złr., opłata od wyrobu miodu 2500 złr., dochód z bud jarmarcznych 3000 złr., opłaty za konsensa 23,050 złr., opłata za pozwolenie tańców w lokalach publicznych 1300 złr. dochód z cmentarza 1530 złr., zasiłki szkolne 4846 złr.. dochody z kas administracyjnych 3500 złr., odsetki od kapitałów 4281 złr., częściowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska 34,900 złr., procent od kapitału funduszu emerytalnego 2900 złr., opłata od psów 2500 złr., część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych 236,000 złr., część przypadająca na dochód miasta od wyrobu piwa 24 000 złr., dodatek 2% od czynszów z mieszkań 30,000 złr., dodatek 6% do podatków stałych 23,000 złr.

W wydatkach proponowanych przez sekcyę skarbową zaszły w ciągu obrad tylko trzy zmiany, mianowicie: na wniosek r. m. Rzewuskiego podwyższono zasiłek dla Towarzystwa wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysłowców 250 złr. do 400 złr., oraz uchwalono na wniosek r. m. Dra Majera 400 złr. dla szkoły muzycznej w Krakowie, na wniosek zaś prezydyum 300 złr. na wynagrodzenie pisarzy użyć się mających do regulacyi hipoteki miejskiéj. W ogóle obrady nad budżetem postępowały w r. b. spiesznéj aniżeli w latach poprzednich. Dłuższą nieco dyskusyę wywołały: wydatki na pociągi miejskie. Radzca m. Birnbaum uczynił wniosek względem obmyślenia lepszéj kontroli nad dostawą obroku i paszy dla koni miejskich. Wniosek ten Rada przyjęła przekazując go na wniosek r. m. Dra Faustyna Jakubowskiego komisyi pożarnéj z poleceniem, aby obmyśliła lepszą kontrolę nietylko co do obroku i paszy ale i co do innych dostaw.

R. m. Spira zaś wniósł, aby wzmocnić komisyę pożarną tak, iżby składała się z 9ciu członków. Wniosek przyjęto, w skutek czego wybrani zostali do komisyi pożarnej r. m. Goebel, Dr Kopff i Dr Wechsler.

Przy tytule czyszczenie miasta domagał się r. m. Dr Straszewski ustanowienia lepszego dozoru nad ludźmi zamiatającymi ulice, tudzież zwracał uwagę na używanie nieodpowiednich narzędzi do kropienia ulic i radził, aby do tej czynności używano, jak się to gdzieindziej praktykuje, beczek z wężem z tyłu przymocowanym zaopatrzonym w odpowiednie sitko.

R. m. Rzewuski wyjaśnił, że komisya pożarna poleciła z początkiem r. b. sprawienie takiego przyrządu, lecz uchwała komisyi nie została wykonaną.

R. m. Muczkowski zwracał uwagę na niewłaściwe używanie koneweczek ogrodowych do kropienia ulic.

Dłuższa dyskusya toczyła się również przy tytule: wydatki na plantacye, w której r. m. Dr Kopffowi szło o zaprowadzenie lepszego gospodarstwa na plantacyach pod względem finansowym, innym zaś mowcom o ustanowienie lepszego nadzoru nad stróżami, albowiem ci nie tylko nie zapobiegają szkodom na plantacyach, ale często sami takowe wyrządzają. Prezydujący wyraził nadzieję, że po zamianowaniu nowego ogrodnika i dozór na plantacyach będzie lepiej urządzony.

Przy uchwaleniu wydatków na oświetlenie miasta gazem, użalał się r. m. Trauczyński na niedokładność gazometrów, używanych do wskazywania ilości wypalonego gazu. Na wniosek r. m. Muczkowskiego uchwaliła Rada, aby gazometry cechowane za pośrednictwem Magistratu były stronom przesyłane.

W ciągu obrad nad budżetem zapadły nadto na wniosek sekcyi skarbowej uchwały: sprawienia nowego transparentowego zegaru dla wieży ratuszowej; zwołania ankiety w celu obmyślenia sposobu urządzenia odpowiednich łazienek i szkoły pływania na Wiśle. Dalej zapadła uchwała wzywająca prezydenta: 1) o zarządzenie, ażeby kropienie ulic energicznie było wykonane, oraz żeby uregulowano ścisły nadzór nad strażą, która kropieniem ulic ma się zajmować, aby to kropienie było dostateczne i odpowiednie potrzebie w myśl podobnego wezwania z roku 1879, 2) o zarządzenie, ażeby w ciągu lata cztery fornalki straży pożarnej li tylko dla użytku przy skrapianiu ulic odstawione zostały.

Dla zapobieżenia większym uszkodzeniom w gościńcach i brukach polecono budownictwu, aby naprawa tychże odbywała się przy dostrzeżeniu małych uszkodzeń.

Licytacye na dostawę nafty do oświetlenia przedmieść uchwalono na przyszłość w maju odbywać. Na wniosek r. m. Dr Kopffa uchwalono, aby sekcya skarbowa łącznie z sekcyą gospodarczą postarały się pomieścić biuro Rady szkolnéj okręgowéj miejskiéj w jednym z budynków miejskich.

W razie potrzeby najmu mieszkań na stałe kwatery oficerskie, poleciła Rada magistratowi zawiadamiać o tem ogół właścicieli domów w dzienniku rozporządzeń miejskich. Na wniosek zaś r. m Muczkowskiego uchwalono, aby naprawy w kwaterach oficerskich odbywały się pod kontrolą budownictwa.

Z uwagi, że gmina płaci 4525 złr. na umieszczenie wyższéj szkoły realnéj, Rada uchwaliła, aby prezydent poczynił odpowiednie kroki w celu umieszczenia téj szkoły lub nowo urządzić się mającego 3go gimnazyum w gmachu dawnego szpitala u św. Ducha. Nakoniec uchwalono zaprowadzić ściślejszą kontrolę nad poborem opłat od stołów używanych przez przekupniów.

Z powodu rozpocząć się mającéj regulacyi hipoteki w Krakowie, delegowała Rada do komisyi mężów zaufania r. m. Muczkowskiego i Dra Straszewskiego.

Sprawozdawcami pojedynczych tytułów wydatków byli r. m. Gwiazdomorski, Wechsler, Birnbaum, Goebel i Feintuch, sprawozdawcą dochodów r. m. Mendelsburg.

Jenerał Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie przesyła nam następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

W osobnym artykule, który *Czas* z 8 grudnia poświęcił osiedleniu się w Galicyi Zgromadzenia Pańskiego, widoczną jest naprzód wielka przychylność i łaskawość, z jaką nas szanowne to pismo wita i za tę, z uczuciem, żeśmy tyle nie warci, uprzejme składamy dzięki; ale wyrażone jest zarazem ubolewanie, że metropolita Sembratowicz i biskup Stupnicki okazali się nieprzychylnymi otwarciu domu naszego*); a na to niech nam wolno będzie odpowiedzieć odwrotnem ubolewaniem, że podobne przypuszczenie zostało przed publiczność wytoczonem.

Zgromadzenie nasze ma wszelki powód do sądzenia, że to jest przypuszczenie tylko, nie mające rzeczywistej postawy. I w istocie, ile razy mieliśmy zaszczyt mieć do czynienia z jednym i z drugim z tych przezacnych Prałatów, tyle razy doznaliśmy od nich najlepszego przyjęcia. Kiedy zaś przed kilką dniami, po powrocie najdostojniejszego X. Metropolity z Rzymu, O. Kalinka, przełożony nasz w Galicyi, poszedł z innymi przedstawić się jemu, w przyjęciu jakiego doznał, nie tylko nie było cienia niechęci, ale przeciwnie były wyraźne dowody życzliwości.

Mamy nie tylko nadzieję, ale pewność, że za łaską Bożą Zgromadzenie nasze, mieszczące w sobie kapłanów obu obrządków, łacińskiego i wschodniego, żywiące równy szacunek i cześć dla Biskupów jednego i drugiego obrządku, a chcące szczerze w sprawach kościelnych równe im okazywać posłuszeństwo, będzie też zawsze w zgodzie i porozumieniu z jednymi i z drugimi we wszystkiem, co do ich władzy należy; i nie wątpi, że i jedni i drudzy równie je otaczać będą swoją życzliwością i opieką.

Chciej łaskawy Panie Redaktorze przyjąć raz jeszcze uprzejme podziękowanie za okazaną nam przy tej sposobności życzliwość, a zarazem za umieszczenie, o którem nie wątpię, niniejszego sprostowania.

Rzym, 12 grudnia, 1880.

Najniższy w Chrystusie Panu sługa
X. Piotr Semenenko,
Przełożony główny Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

* Tak pisał *Przegląd Lwowski*, którego słowa powtórzyliśmy. (Red. *Czasu*.)

Rosya.

St. Piet. Wiedomosti podają wiadomość, że na wakujące miejsce kuratora okręgu naukowego Moskiewskiego przeniesiony zostanie z Warszawy p. Apuchtin. Jakkolwiek wiadomość ma dotychczas formę pogłoski tylko, bez wyjaśnienia, ktoby w takim razie miał zastąpić p. Apuchtina w Warszawie, notujemy ją jednak skwapliwie, miłą jest bowiem choćby słaba nadzieja, że Królestwo Polskie pożegnać może tego „krzewiciela cywilizacyi rosyjskiej" śród Polaków, którego działalność na długo, niestety, zostanie pamiętną w kraju.

Do tegoż dziennika piszą z Biały (gub. Siedlecka), że w tem mieście aresztowano niedawno i zamknięto do więzienia za należenie do partyi socyalistów, nauczyciela jednej ze szkół niższych, przysłanego przed parą laty z Rosyi. Sprawa o nim wynikła z doniesienia pewnego miejskiego parocha, który otrzymał był jedno po drugiem dwa pisma bezimienne, domagające się, aby dał 150 rub. do składki na rzecz zbiegłych socyalistów i aby pieniądze te złożył w miejscu wskazanem, pod obawą „surowej kary" za uchylenie się od tego. Zarządzone śledztwo wykryło, że autorem tych anonimów był ów nauczyciel. Odbyto w mieszkaniu jego rewizyę i znaleziono tam mnóstwo korespondencyj, dowodzących, że miał on bardzo rozgałęzione stosunki z całą partyą socyalistyczną rosyjską w kraju i za granicą. Tak tedy — o rewolucyonistach rosyjskich, których zupełne wytępienie głosiły dzienniki, mamy prawie codziennie coś do zanotowania. *Nulla dies sine linea.*

— Donosiliśmy w właściwym czasie, że unici Chełmscy wysyłali do hr. Loris-Melikowa deputacyę z prośbą, aby pozwolono im pozostać w ich wierze i położono koniec prześladowaniom. Wiadomość tę stwierdziły były dzienniki rosyjskie, a między innemi *Rossija*. Teraz *Cerkowno-Obczestwennyj Wiestnik* umieszcza odezwę lubelskiego Archijereja Modesta, która zaprzecza powyższej wiadomości w słowach następujących: „Ani duchowna, ani cywilna administracya kraju nigdy niesłyszały od nikogo, chociaż dowiadywały się o tem pilnie, aby jakakolwiek deputacya bądź jawnie bądź też tajemnie udawała się do Petersburga do hr. Loris-Melikowa. Zkądże mogła wyniknąć ta wiadomość? Oto stąd: Polacy propagandziści katolicyzmu, mają w swem rozporządzeniu siedm milionów na cele propagandy. Otóż za te pieniądze, przez zagraniczne polskie dzienniki można rozsiewać wieści najkłamliwsze. Treść owej wymyślonej prośby jest do takiego stopnia pełna fałszów i tak przekręca fakta, że każdy w tem rozpozna łatwo robotę propagandy. A potem czy można poczytywać za prawdziwą wiadomość, że podobna prośba wysłaną została z powiatu chełmskiego, który jest *centrum* wyznania prawosławnego w Chełmszczyznie? A gdyby nawet taka prośba i deputacya wysłana była nie z Chełmskiego, lecz z siedleckiej, albo lubelskiej gubernii, to i w takim razie na pewno przypuszczać można, że była ona owocem tajemnej, polsko-jezuickiej propagandy, niczem więcej".

Przytoczyliśmy to zaprzeczenie jako *curiosum* tylko, w niczem bowiem nie osłabia ono prawdziwości faktu, że deputacya unitów podlaskich do hr. Loris-Melikowa była wysyłaną, skoro same dzienniki rosyjskie twierdziły o tem stanowczo.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 17 grudnia.

Dnia 16go b. m. odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Karola Estrejchera. Prof Dr Morawski odczytał referat o pracy p. Krystyniackiego: „O pismach Sarbiewskiego dotąd drukiem nie ogłoszonych." Prof Dr Malinowski złożył pracę pp. Hanusza i Ulanowskiego: „Akta polskie, zawarte w księgach grodzkich i ziemskich krakowskich z pierwszej połowy XVI wieku," którą odstąpiono Komisyi językowej. X. kanonik Polkowski podał „wiadomość o kodeksie pergaminowym Klaudyana z XII wieku, znajdującym się w Archiwum kapituły krakowskiej," dla filologów nader ważnym, który dla celów naukowych zużytkować przyrzekł Dr Morawski.

— Zamieściliśmy przed kilkoma dniami list z Przemyskiego w odprawie korespondencyi do *Dziennika Polskiego*, która ubolewa nad wybraniem p. Dembowskiego na miejsce hr. Krukowieckiego delegatem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Przemyski *San* dał podobnąż odprawę *Dz. Polskiemu*. Korespondent nasz pominął zarzuty co do mniemanej agitacyi Dyrekcyi Towarzystwa i nielegalności wyboru zapadłego znaczną większością głosów. Dziś zaś *Dz. Polski* ogłasza następujące oświadczenie dyrekcyi ze względu na czynione jej w tym dzienniku zarzuty:

Wiadomości w korespondencyi z Przemyskiego w N. 283 *Dz. Polsk.* umieszczonej o agitacyach dyrekcyi przy wyborze członka do Rady nadzorczej w Przemyślu, są zupełnie fałszywe. Fałszem również jest, jakoby dyrekcya kart legitymacyjnych komukolwiek odmawiała, przeciwnie, na przypadek opuszczenia któregokolwiek członka Towarzystwa, blankiety kart legitymacyjnych przesyła dyrekcya przewodniczącemu dla wręczenia ich tym członkom, którzyby takowych nie mieli.

Kraków 15 grudnia. Dyrekcya Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie: *H. Wodzicki, M. Łępkowski, H. Kieszkowski*

— Od 1 stycznia wychodzić będzie w Krakowie w półmiesięcznych zeszytach (po 4 do 5 arkuszy) pod redakcyą Dra Tadeusza Rutowskiego Dwutygodnik polski *Muzeum*. Dwutygodnik ten zamieszczać będzie: artykuły w kwestyach bieżących; rozprawy naukowe oraz artykuły specyalne z dziedziny nauk filozoficznych, historycznych, prawnych społecznych, ekonomicznych, przyrodniczych, tudzież z dziedziny sztuki i t. d.; nowelle, poezye, szkice, rozprawy i charakterystyki literackie; recenzye i krytyki; literaturę współczesną; zapiski naukowe i literackie. Dość liczny spis współpracowników, składający się po większej części z nazwisk zaszczytnie znanych, wróży dobrze o wartości pisma.

— Profesor hr. Stanisław Tarnowski będzie miał w Poznaniu odczyty publiczne d 4 i 6 stycznia o „Balladynie" i o „Lilli Wenedzie."

— Kwestya wydzierżawienia teatru lwowskiego miała rozstrzygnąć się jak pisze *Gaz. Lwowska* we środę na posiedzeniu Rady administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej, nie przyszło jednak do decyzyi z powodu, że dwaj członkowie rady (delegaci Wydziału krajowego hr. Badeni i Dr Wereszczyński) oświadczyli się za oddaniem teatru dotychczasowemu przedsiębiercy p. Janowi Dobrzańskiemu, dwaj zaś delegaci rady miejskiej) głosowali za drugim kandydatem, p. Miłaszewskim. Przy równej ilości głosów decyzya zależała od głosu przewodniczącego, kuratora fundacyi ks. Karola Jabłonowskiego, który jednak nie chciał uczynić użytku z przysługującego mu prawa. Zgodzono się na zaproszenie siedmiu znawców i miłośników teatru aby utworzywszy rodzaj komitetu czy ankiety uczynili wybór między dwoma kandydatami. Zaproszeni zostali pp. Kraszewski, Sawczyński, Dr Malinowski, Dr Horwath, c. k. radca dworu Kaszubiński, Bałutowski i hr. Leopold Starzeński. Dodać tu jeszcze należy, iż Rada zgodziła się na zmniejszenie okresu dzierżawnego z lat 11 na 6.

— Naczelnik stacyi kolei Czerniowieckiej w Stanisławowie otrzymał był d. 13 b. m. rano telegram ze stacyi Markowce, że tej nocy 18 wilków otoczyło budkę pobliską dróżnika kolei Skibińskiego i długi czas trzymało go w oblężeniu. Skibiński zabił dwa wilki, reszta pierzchła nad ranem do lasu.

— Gwałtowny wicher srożył się w ostatnich dniach w Wiedniu, Czechach i Saksonii. Poprzedzony był w Wiedniu w nocy na sobotę gwałtowną burzą elektryczną z grzmotami i piorunami, po której lunął deszcz ulewny. Wichry spowodowały liczne wypadki nieszczęśliwe w miastach, które nawiedziły i wywołały przerwy w ruchu na kolejach żelaznych. W Wiedniu wiatr przewracał przechodniów na ulicach.

— W skutek wylewu Dunaju d. 10 b. m. okolica Linzu była nawiedzona powodzią.

— Jedna z iglic wieży Ś. Szczepana w Wiedniu spadła temi dniami. Była ona osadzoną podczas ostatniej restauracyi wieży. Zachodzi więc obawa, że to samo stać się może z innemi częściami restaurowanej ornamentyki. Przyczynę tego wypadku przypisują złemu cementowi, który rozpręża się z czasem a tylko prawdziwy cement portlandzki wolny jest od tej wady. Na restauracyę wieży tej był zamówiony cement portlandzki. Czyż ten, którego dostarczono nie był prawdziwym?

— Jak donoszą dzienniki berlińskie, przysłowiowy „biały kruk," złowiony w okolicy Georgenthal w Turyngii, dostał się w tych dniach do akwaryum berlińskiego. Osobliwszy ten kruk ma śnieżnej białości opierzenie całe, różowe nóżki a dziób i oczy czerwone. Towarzysze jego w klatce, wrony i sroki uciekają przed nim trwożliwie, czując zapewne jego nadzwyczajność, która dotąd uchodziła za myt, w najdalsze zakątki, zaprzestawszy ulubionych swarów, a taksamo spoglądają na niezwykłego przybysza i inne ptaki: koguty, kuropatwy, przepiórki itp., pomieszczone w sąsiedztwie.

— W kopalni węgla pod Cardiff w Walii zginęło d. 10 b. m. 90 górników w skutku wybuchu gazów. Pięciu ludzi zdołano naczas wydobyć żywych, a gdy w parę dni potem wydobywano zwłoki zaduszonych, znaleziono jednego jeszcze robotnika, który był bez przytomności ale odzyskał ją następnie. Rzeczona kopalnia jest bardzo niebezpieczna, lecz machina parowa wciąż dostarcza do jej głębi powietrze atmosferyczne. Okazało się teraz, że rury wentylacyjne były uszkodzone. Węgiel kardifski jest najbardziej ceniony z powodu obfitości gazów palnych w nim zawartych, a przeto mniejsza stosunkowo ilość jego potrzebną jest jako opał.

— O kradzieży 25 rublowych papierów nowej formy *Goniec Urzędowy* donosi co następuje: Kradzieży tej dokonano w biurze ekspedycyi w ilości 16 sztuk nowego wzoru, które jednak nie były jeszcze oznaczone ani numerem ani podpisem kasyera. Przyaresztowano osobę posiadającą jeden taki skradziony bilet, zdołała ona zbiedz, jednakże po raz wtóry schwytano ją. Śledztwo sądowe wykryło, że kradzież dokonana została nie w celach, żeby według tego wzoru fałszować nowe papiery.

— Kra na Wołdze płynie już drugi tydzień, zrządzając dotkliwe szkody w licznych przystaniach, gdzie mnóstwo statków, zaskoczonych mrozami jeszcze w październiku, szukało schronienia. Z Niżnego Nowogrodu, Kazania itd. donoszą, że wzburzona kra unosi pełno szczątków rozbitych okrętów i galarów.

— Młody książę Portland, członek klubu myśliwskiego Melton-Mowbray, odziedziczył po zmarłym niedawno krewnym 10,000 hektarów ziemi, pięć wspaniałych zamków i 40 milionów franków w gotówce.

— W Kairze skazany został d. 2 b. m. na szubienicę szeik Mograbin, u którego zasięgały rady bogate niewiasty. Arab jeden, który towarzyszył swej żonie do domu szeika, a niemogąc doczekać się jej powrotu, domagał się odbycia rewizyi, naprowadził na ślad zbrodni. Szeik bowiem trzymał niewiasty przez niejaki czas w zamknięciu a potem dusił je i obdzierał z pieniędzy i klejnotów. Zeznał on, że 18 kobiet zgładził w ten sposób ze świata.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ignacego Stasika, za kradzież kur; A. Glavę i Wolfa Teichnera, za kradzież gęsi; Jadwigę Cukrową i Jędrzeja Mastalerza, za kradzież kukurudzy; Łukasza Szalusia z Rączny, za podejrzane posiadanie indora żywego; za pijaństwo 2 osoby.

TEATR. W sobotę d. 16go grud.: Komedya w 4 aktach S. H. Mosenthala: *Syrena*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

W sobotę d. 18 grudnia: *Such.* Oczek. pł. N. P. Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem księgarni Wł. Milkowskiego wyszedł *Kalendarz katolicki krakowski na r. 1881.* Jest to książka in 4⁰, zawierająca str. 122. Oprócz kalendarza zwykłego, informacyj itp., jest także część literacka, w której mieści się artykuł prof. Łepkowskiego p. n. „Obrona Częstochowy, pamiętnik napisany przez O. Augustyna Kordeckiego;“ Kościół katedralny na Wawelu; Życiorys kardynała X. Ledóchowskiego i X. biskupa Dunajewskiego; pieśni religijne, droga krzyżowa itd.; w końcu anegdotki. Wydawnictwo to przeznaczone jest głównie dla górnego Szlązka i dla Rodaków naszych w Ameryce dla podtrzymania ducha i obyczaju polskiego.

— Treść Nru 206 *Wędrowca:* Odezwa do czytelników; Sobowtór Griffitha, przez C shel Hoey (c. d.); Podróż do kraju turuchańskiego i pobyt tamże 1876—1877, opisał E. A. Tomaszewski (c. d.); Wyprawa do Australii, przez D. Charnaya (c. d. z 2 drzew.); Etnograficzny obraz południowo-afrykańskiego państwa Marutze-Mambunda, przez Dr Holuba podał w streszczeniu L. Dziedzicki (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 4 arkusz dzieła Br. Gustawicza „Wycieczka w Czorsztyńskie.

— Treść Nr. 47 *Bluszczu:* Pogawędka; Praca kobieca przez Maryę Ilnicką; Za winy ojców (powieść) (d. c.) przez Teodora Jeske-Choińskiego; Korespondencya (Lwów); Przegląd artystyczny (d. c.) przez Bronisława Zawadzkiego; Kronika działalności kobiecej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 16 i 17go grudnia.

O targu zbożowym w dniu wczorajszym na komorze Baran odbytym tyle tylko powiedzieć można, że cały dowóz nie wiele więcej nad 200 korcy wynosił i to po większej części samej pszenicy. Główną przyczyną tak małego dowozu są bardzo zepsute drogi.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 54·— do 59·— złp., żyto na 227 funt. od 50·— do 54⅓ złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 35·— złp.

W sytuacyi dzisiejszego handlu zbożowego na Kleparzu, nic się nie zmieniło, brak kupców zagranicznych wpływa bardzo na stagnacyę jaka od jakiegoś czasu na naszym targu zapanowała. Dowóz zboża na dzisiejszy targ był nie wielki, gdy zaś chęć kupna więcej ożywiła się przeto i ceny cokolwiek podniosły się Złe drogi są główną przyczyną małego dowozu, który przed samym Nowym rokiem bywa zwykle dość znaczny.

Największe zakupna robiono na miejscowe potrzeby, gdyż z Prus zaledwo jeden kupiec był na targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·40 złr., czerwoną od 10·75 do 11·50 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·65 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·90 złr.,— poślednie od 10·25 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·25 do 8·50 złr., pośledni od 7·90 do 8·20 złr., owies od 7·— do 7·40 złr., groch od 8·50 do 11·— złr., tatarkę od 8·— do 8·25 złr., proso od 7·— do 7·25 złr., fasolę od 10·— do 12 — złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·25 do 13·— złr., kukurudzę od 7·— do 7.25 złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr., białą od 40 — do 80·— złr.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc listopad 1880 r.

Pozostałość z dnia 31-go paźdz. 1880 r.	złr. 260,463 c. 12—
Wpłynęło w miesiącu listop. 1880	19,564 c. 85—
Razem	złr. 280,027 c. 97—
Wypłacono na 11 książeczek, łączną kwotę	3,571 c. 45—
Pozostałość z dniem 30ym listop. 1880 r. wynosi	złr. 276,456 c. 52—

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 1go do 10go grudnia 1880 r.	213 143	27	79,178	91	292 322	18
Od 1go stycznia do 30 listopada	7,178,743	53	1,866,197	09	8,699,514	62
Razem	7 391,886	80	1,945,376	—	9,044,940	80
1879						
Od 1go do 10go grudnia 1879 r.	200,834	62	41,530	95	242,365	57
Od 1go stycznia do 30 listopada	7,303,656	84	1,524,911	51	9,044,940	62
Razem	7,504,491	46	1,566 442	46	9,337,262	80

Wiedeń 16 grudnia. **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju not. nom. 32·75 złr.

Peszt, 15 grudnia: 33 50 —34 50 złr. — Wrocław, 15 grudnia: w miejscu 53 50 mrk. ofiarow., na grudzień 53 50 ofiarow. — Szczecin, 15go grudnia w miejscu 54 — mrk., na grudzień 54 — mrk., na styczeń 55 — mrk. — Berlin, 15go grudnia. w miejscu 55·40 mrk., na grudz.-stycz. 55 — mrk., na kwiecień-maj 56 20 mrk., na maj-czerw. 56 40 mrk. — Paryż, 15 grudnia. na ten miesiąc 61·50 frk., na stycz. 61·50 frk., na stycz.-kwiecień 61 50 frk, na maj-sierpień 61·— frk.

Nafta. Wiedeń, 14 grudnia: za 100 kilo z dworca z cłem 18·75—19 — złr. — Tryest, 15 grudnia: za 100 kilo bez cła 13 25 —13·50 złr. Brema, 15 gr.: za 50 kilo 9·30—·— mrk. — Hamburg, 15 gr.: w miejscu 8·50 mrk. — Antwerpia, 15go grudn.: za 100 kilo 25·50 frk. — Nowy Jork, 15go grudnia: za galonę 10 ct. pap., w Filadelfii 9⅞ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 15 grudnia. — **Wiedeń:** pszenica 11 60 do 12·10 złr.; żyto od 10·40 do 11·20 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 32 50 do 32·75 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·55 do 11·60 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 210 50; żyto —·—; spirytus loco 55 50; olej rzepakowy 55·20 — — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 63·50 złr.; olej rzepakowy 73·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Peszt 15 grudnia. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·10 — 12.15 na 80 kilgram. po 13.15 — 13.20 — żyto na 70—72 po 10·05 — 10·30; jęczmień na 62—63 kilo.po 7.40 9.50, owies na 41—43 kilog. — 6.10 6.30; kukurydza na 74 kilog. po 5.10 — 5.40 proso po 5·80 — 6·40; rzepak po 12.¼ — 12.50; Olej po 33·75 —34·—, spirytus po 33.50 34.50 złr.

Wrocław 15 grudnia. Płacono za pszenicę starą po 22·— marek, żyto po 84 funt. po 21·70 m., owies nowy po 15·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 24·— m., olej po 55·50 m, spirytus w miejscu po 50·50 m., kukurudza po 14·20.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Budżet prowizoryczny został wczoraj przez Izbę deputowanych przyjęty pomimo opozycyi lewicy. Postępowanie t. z. wiernokonstytucyjnych w tej sprawie, które zresztą ocenimy na wstępie dziennika, nigdzie prawie prócz ich własnych organów, nie znajduje poklasku. Opinia publiczna tak w Austryi, jak zagranicą nie może oswoić się z taktyką, która dla samej tylko demonstracyi — a za taką nawet własne organa lewicy uważają jej ostatni krok w Izbie — nie tylko poświęca ważne interesa państwa, lecz wprost ignoruje gorące życzenia ludności co do rozumnego korzystania z czasu i uwzględnienia potrzeb gospodarczych. Minister skarbu Dr Dunajewski znów wczoraj przemawiał, a jeszcze świetniej niż pierwszym razem; centralistom zadaje on cios jeden po drugim. Mowę jego podamy oczywiście według zapisków stenograficznych. Oprócz budżetu prowizorycznego uchwaliła Izba wczoraj traktat handlowy z Hiszpanią i ustawę o kasach zaliczkowych. Następne i ostatnie przed świętami posiedzenie odbędzie się w sobotę. Lewica zechce zapewne wywołać dyskusyę z okoliczności sprawozdania o petycyach w sprawie regulacyi podatku gruntowego, które zamieszczono jako ostatni przedmiot na porządku dziennym.

Komisya legitymacyjna Izby deputowanych uchwaliła po dłuższej rozprawie 14 głosami przeciw 8 uznać wybory z górno-austryackich większych posiadłości za ważne. Mniejszość z centralistów złożona zastrzegła sobie wnieść w Izbie osobne wotum. Komisya budżetowa uchwaliła przedłożenie rządowe o budowie kolei w dolinie Bosny z tą jedynie zmianą, że w §. 1 przyzwoloną sumę 3,831,000 złr. oznaczono na wniosek Herbsta jako maksymalną. W komisyi ekonomicznej dał minister handlu wyjaśnienia o rokowaniach z Niemcami w sprawie polityki cłowej. Komisya postanowiła zachować te wyjaśnienia w tajemnicy.

Wrócić jeszcze dziś musimy do pisma hr. Taaffego, w którem zawiadomił Radę miejską wiedeńską, iż NPan nie przyjmuje balu w operze, albowiem teraz wyrobiła się ciekawa sytuacya. Z jednej strony nie ma obecnie winnego, wszyscy umywają ręce, jeden na drugiego składa winę i odpowiedzialność; z drugiej strony przy tych wymówkach, jakie sobie nawzajem robią to radcy miejscy, to dzienniki, wypływają na jaw niektóre szczegóły bardzo ciekawe. Dotychczas np. było wiadomem, że z głównym dostawcą wiedeńskim p. Portois spisywano protokół, udawano się nawet do ambasady austryackiej w Paryżu, aby sprawdziła jego zeznania, teraz zaś dowiadujemy się, że nawet po prostu robiono rewizyę w fabryce p. Portois, oraz u wszystkich rękodzielników, którym tenże oddał poszczególne roboty do wykonania. Toż to oczywiste naruszenie ustawy zasadniczej o ochronie prawa domowego. Dobrze też czynią poważne dzienniki wiedeńskie, że kładą nacisk na to, iż tego nie zrobiła ludność wiedeńska, która jest dynastyczną, ale że to zrobili tylko agitatorowie, reprezentujący ją w sposób niegodny. Zapominać też nie trzeba, że ta beztaktowna burda Rady miejskiej wiedeńskiej należy do całego szeregu bórb w ostatnich czasach przez centralistów czyli tak zwany obóz wiernokonstytucyjny wywoływanych, jak np. sprawa „zagrożonej niemieckości,“ obchód jubileuszowy wstąpienia na tron Józefa II, obchód urodzin Herbsta, wiec wiedeński, meetingi chłopskie i cała kwestya regulacyi podatku gruntowego, wreszcie odmawianie budżetu prowizorycznego itd. Ludności wiedeńskiej i wogóle niemieckiej powinnyby się raz oczy otworzyć na postępowanie menerów, skoro ci kompromitują ją do tego stopnia, jak w sprawie agitacyi przeciw domowi panującemu. Już nawet *Presse* zaczęła przestrzegać agitatorów, aby nie podburzali ludu górno-austryackiego, bo wpływ duchowieństwa i konserwatystów u tego ludu nie tak łatwo wywrócą, a gdyby ten lud poparł centralistów przy wyborach i tym sposobem centraliści do steru wrócili, to „chłop który wszędzie jest chłopem,“ zażądałby spełnienia obietnic, o których im rozpowiadają agitatorowie centralistów, a nawet daleko większych, które przecież jak sami agitatorowie dobrze wiedzą, na żaden sposób pogodzić się nie dadzą z interesami państwa i ogółu ludności.

Wiener Allg. Ztg doniosła onegdaj, że ślub Arcyksięcia Rudolfa odroczony został do marca, a potem dodała, że nawet do maja. Dziś zaprzecza stanowczo bajce, którą w świat puściła. Inne dzienniki także temu zaprzeczają.

Obrady Sejmu pruskiego nad budżetem wyznań i oświaty obracają się ciągle około kwestyi wychowania religijnego. Minister Puttkamer w ciągłych jest obrotach, bo będąc zwolennikiem wychowania religijnego, usiłuje bronić postępowania władz rządowych, które pod wpływem ustaw majowych usiłowały prześcignąć zamiary rządu. Onegdaj minister był zniewolony wymówić się, że kwestyj zasadniczych nie rozbiera się z powodu obrad budżetowych, a co do udzielania w szkołach nauki religii katolickiej, zastał rzeczy w takim stanie, iż nie wie, czy ma je pozostawić, jak są, albo zmienić. W zapale walki kościelnej wydanem zostało rozporządzenie usuwające duchownych od wykładu religii, ale nie myślano wykonać tego rozporządzenia zasadniczego, lecz urzędnicy stosowali je bezwzględnie. Szło zaś tylko o wykluczenie niektórych księży. Teraz wielu z nich przyznano prawo wykładania religii, ale minister musi to pozostawiać miejscowym władzom, nie mogąc sam rozstrzygać dla nieznajomości miejscowych stosunków. Trudno także stosować książki elementarne do każdego wyznania. Minister sądzi, że obojętne książki dadzą się użyć dla wszystkich uczniów. Dalej w odpowiedzi X. Stablewskiemu uniewinnia się minister, że rząd nie ma (?) zamiaru krzywdzić języka polskiego w Poznańskiem, lecz pragnie tylko, aby język ten nie służył do zniechęcania młodzieży pod względem politycznego stosunku prowincyi do Niemiec.

Windhorst podziękował ministrowi za przypuszczenie niektórych usuniętych księży, ale centrum musi obstawać przy zasadzie, że państwu nie służy prawo nadzoru nad nauką religii i żąda przyznania tego prawa władzy kościelnej; oraz aby szkoły o mieszanych wyznaniach były zamknięte; wreszcie przemawia on za wolnością nauczania. Strosser domaga się, aby dzieciom polskim wykładaną była nauka religii po polsku a nawzajem domaga się od polskiej ludności „patryotyzmu“ niemieckiego.

Dalszy ciąg obrad mniej przedstawiał zajęcia. Na posiedzeniu wieczornem tegoż dnia ukończono obrady nad budżetem wyznań i oświaty.

W francuskiej Izbie deputowanych podczas obrad nad wychowaniem d. 14 b. m. profesor historyi Maze występował przeciw rządom napoleońskim. Bonapartysta Janvier de la Motte zawołał do niego: „Nie zapominaj Pan, że byłeś nauczycielem księcia Napoleona!“ Maze odrzekł, że kto chce zaczepić go osobiście, służy mu poza Izbą. Rzeczywiście przyszło do wyzwania, lecz sprawę tę zagodzono.

Dzienniki niezawisłe wyrażają się nieprzychylnie o mowie Gambetty w Sorbonnie, w niedzielę mianej; oczekiwano bowiem, że „dyktator“ będzie mówił o polityce, i zechce wyjaśnić swój toast w Cherbourgu; a on wszedł w kwestyę szkolną, lepszą zaś mowę mógłby mieć w tym przedmiocie pierwszy zdolniejszy nauczyciel. Na arenie dydaktycznej jeszcze się Gambetta nie popisywał.

W niektórych miastach fabrycznych Francyi objawia się teraz zwiększona agitacya socyalistyczna, a w Lyonie zachodzi nawet obawa niepokojów, gdyż wielka liczba robotników jest bez zarobku. Prefekt tameczny zawiadomił o tem rząd, i domaga się rozpoczęcia jakich robót publicznych, aby dać robotnikom zarobek.

Zdaje się, że Gambetta pobił Rocheforta, bo ogłoszenie jego listów odwróciło od niego wyznawców komuny, którzy obwołali go zdrajcą. Donoszą, że kochanka Rocheforta, którą przywiózł ze Szwajcaryi, odebrała sobie życie i że wypadek ten wprawił go w rozpacz tak, iż lękano się obłąkania. To miało być powodem, że na chwilę zaniechano w organach Gambetty nowych przeciw niemu wycieczek. Cały ten spór dwóch dawnych przyjaciół a dziś przeciwników wykazuje, jacy to ludzie we Francyi kierują sprawami publicznemi i rządzą opinią publiczną.

Ostatnia allokucya papiezka, której w Paryżu oczekiwano z pewnym niepokojem, sprawiła tam jak telegrafują do *Pol. Corr.*, o tyle pewne zadowolenie w sferach rządowych, iż w słowach Papieża nic nie było przykrego dla Francyi. Sądzą tam, że stosunki przyjacielskie z Watykanem będą utrzymane i że objawią się one przez wyjazd posła Desprez do Rzymu i że ogłoszenie allokucyi we Francyi nie napotka żadnej przeszkody ze strony rządu.

Ministrowie angielscy odbywają teraz codziennie narady z powodu Irlandyi a nawet zebrała się w tej sprawie rada gabinetowa pod przewodem królowej w Windsorze. Dwie kwestye są do rozstrzygnięcia: pierwsza stłumienie ruchu i poskromienie Ligi; druga reformy agraryjne. Projekt reformy wymagać będzie dość długiego czasu, gdyż musi przejść obie Izby a dotyczy on wielu kwestyj jak ustawodawstwo cywilne, prawo własności, kwestya majoratów, wreszcie reforma wymagać będzie znacznych kosztów. Dzienniki amerykańskie doradzają rządowi angielskiemu, aby tak sobie postąpił, jak w Ameryce w chwili wybuchu wojny domowej postąpiono na południu, zmuszając właścicieli ziemskich do poddania się. Ale w Ameryce nie pytano o konstytucyę, lecz rozstrzygano siłą, czego w Irlandyi uczynić nie można.

Rząd Ligi agraryjnej zorganizował się jak rząd regularny. Jest tam wydział finansowy, wydział rolniczy, robót publicznych, wydział polityki i publicystyki. Liga ogłasza sprawozdanie z wypadków zaszłych w Irlandyi, w którem zmniejsza ich liczbę i doniosłość. Tymczasem dzienniki donoszą często o gwałtach a ostatnim z nich było zatrzymanie bydła, które chciano z pewnych dóbr wyprowadzić.

Löwther, sekretarz spraw Irlandyi za poprzedniego gabinetu miał mowę w Hartlepol, na której rzekł, iż Parnell faktycznie sprawuje teraz urząd sekretarza stanu spraw irlandzkich i że gabinet poprzedni zamierzał ponowić „akt utrzymania pokoju“, to jest siłą utrzymywać porządek, lecz źle oceniono jego zamiary; decyzya ta miała zapaść skutkiem raportów urzędników. W każdym razie nic nie zajdzie w postanowieniach rządu przed zebraniem się parlamentu, chyba gdyby jaki fakt zaszły w Irlandyi zmusił rząd do wysłania znaczniejszej siły zbrojnej.

Jako skazówka dalszych wyroków w sprawie agraryjnéj służyć może, iż sąd przysięgłych w Cork uznał niewinnymi Healy i Walsha, którzy jako członkowie Ligi agraryjnéj oskarżeni byli o straszenie dzierżawcy Manninga zemstą Ligi. W samym też Dublinie Liga już jest panią, tak, iż towarzystwa żeglugi parowéj muszą słuchać rozkazów Ligi.

Times omawiając notę turecką w sprawie greckiej, dodaje, że „mocarstwa podzielają niezawodnie życzenie Porty, aby Grecya zawiesiła swe uzbrojenia; ale zaniechanie uzbrojeń nastąpić tylko będzie mogło wtenczas, kiedy Porta poczyni koncesye, jakich Grecya z przyzwoleniem Europy żąda. *Times* wątpi, aby propozycye październikowe Turcyi zadowolnić mogły Grecyę, lub mocarstwa. Ale Grecya, zamiast dobywać oręża, mogłaby rozpocząć na nowo układy, gdyby tylko mogła z pewnością liczyć na skuteczną pomoc Europy. Wzięcie inicyatywy w tej sprawie nie należy do Anglii, tylko do Francyi. Anglia zdecydowaną jest przystąpić do kolegialnego w tej mierze postanowienia Europy i nieposuwać się naprzód sama. Jeśli więc Francya uważa za stósowne, aby podjąć na nowo propozycye swe przyjęte przez konferencyę berlińską, albo poczynić nowe, któreby Grecya przyjąć mogła, a któreby się od postanowień konferencyi za nadto nie oddalały, to Anglia starałaby się przeprowadzić je wspólnie z resztą mocarstw europejskich. W przeciwnym razie pozostałaby tylko wojna, której przecie dopuścić niepodobna.“ Jest-to pewien rodzaj insynuacyi, aby Francyę w grę wciągnąć, nad czem i Goeschen ma zadanie pracować, który w czasie swej podróży wstąpi w tym celu do Paryża.

W Bośni i Hercegowinie zniesioną została, za przyzwoleniem Anglii jurisdykcya konsularna nad poddanymi angielskimi przebywającymi w tych krajach. Inne mocarstwa przyzwoliły były już rychlej na tę zmianę.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi dunajowej wszyscy delegowani przemawiali za utworzeniem komisyi mieszanej z prezydencyą Austryi, opierali się jej tylko dwaj delegowani rumuński i bułgarski.

W czasie kiedy przedwczorajszy telegram z Konstantynopola, zamieszczony we wszystkich dziennikach europejskich donosił, że dyplomacyi europejskiej udało się odwieść Portę od wysłania okólnika w sprawie greckiej, telegrafy pracowały już nad zakomunikowaniem jej gabinetom europejskim. Napisaną jest ona w tonie umiarkowanym i niema w niej ustępu o zerwaniu stosunków z Grecyą. Telegram ów doniósł więc przez nieporozumienie o wpływie dyplomacyi na cofnięcie noty, zamiast donieść o wpływie na jej złagodzenie.

Za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Atenach stara sprawa tycząca się należytości rządu bawarskiego załatwioną została w ten sposób, że Grecya uznała się być winną Bawaryi 2½ miliona franków.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Rzym 17 grudnia. Papież mianował kardynała Jacobiniego sekretarzem stanu.

Londyn 17 grudnia. Wydano rozkaz, aby pułk 97y odpłynął z Gibraltaru do Irlandyi. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że gabinet wziął pod rozwagę możność ogłoszenia prawa wojennego w niespokojnych powiatach Irlandyi.

Kursa. — Wiedeń 17-go grudnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·10. — Renta srebrna 73·90.— Renta złota 87·65. — 6% Renta złota węgierska 110·70. — Losy z roku 1860 131·50. — Akcye Banku Narodowego 820·—. — Akcye kredytowe 288·70. — Londyn 117·70.— Srebro —·—.— Napoleony 9·36——. — Lombardy 97·60. — Losy 1864 roku 172·—.—. Akcye kolei Karola Ludwika 282·—·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·75 — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·50. — Anglo-Bank 133·50. Obligacye indemn. galicyjs. 98·60. — Losy prem. węgierskie 108·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 132·— — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 190·25 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. Marki 58·10 Ruble 120·75 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 Grudnia.

		płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.		120 —	121 75
Rubel srebrny obrączkowy		1 65	1 76
Marki niemieckie za 100 marek		57 50	58 50
Dukat ważny		5 54	5 64
20 frankówka		9 33	9 42
Imperyał ważny		9 64	9 74
Srebro austryackie za 100 złr.		100 —	100 —
Kupony srebrne płatne		99 50	—
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego. w miejsce terminu płatn.)			
5% pożyczka krajowa galicyjska		99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie		98 --	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.		91 25	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.		97 75	99 —
6% listy zastawne Banku hipot.		102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.		102 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.		94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.		98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.		98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.		103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)		97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)		97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)		98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol.		85 50 (rb. kop)	87 50 (rb. kop)
Akcye kolejowe i bankowe.			
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 210	278 —	279 75
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	„ 200	170 —	172 50
Akcye Banku hipotec. we Lwowie	„ 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak.	„ 200	— —	— —
Losy krajowe.			
Losy miasta Krakowa		20 75	21 75
Losy miasta Stanisławowa		23 —	25 --

Wiedeń 16 Grudnia.

			płacą	żądają
Obligi długu państwa.				
4⅕% Renta papierowa			72 85	73 —
4⅕% Renta srebrna			73 70	73 85
4% Renta złota			87 55	87 70
5⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.			123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „			131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „			133 —	133 75
„ „ 1864 „ 100 „			172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „			170 50	171 50
Losy Como-Renten			29 —	31 —
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie		10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie		„	97 —	98 —
Galicyjskie		„	98 60	99 —
Morawskie		„	101 —	102 —
Niższo-Austryackie		„	104 —	105 50
Wyższo-Austryackie		„	103 —	— —
Szlązkie		„	102 —	— —
Styryjskie		„	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie		7%	95 25	96 —
Węgierskie		„	97 50	98 —
Węgier. z klauz. 1867		„	96 20	96 70
5% Obligi poż. kolei węgierskiej			125 75	126 25
6% Renta węgierska złota			109 80	109 95
4½% „ „ (za Ostbahn.)			85 50	86 —
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku	120 złr.		127 75	128 —
Boden-Credit węgierskie	140 „		—	—
„ „ austryackie	80 „		235 —	236 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prze.	160 „		285 —	286 25
„ „ węgierskie	200 „		262 —	263 25
Depositen-Bank	200 „		800 —	805 —
Escompt-Gesell. niż.-austr.	500 „		—	—
Gal. Banku dla Hand. i Przem.	200 „		—	—
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.)	600 „		825 —	827 —
Unionbank	100 „		113 90	114 10
Verkehrsbank ogólny	140 „		134 75	135 —
Wied. Bankverein	100 „		140 75	141 —
Akcye kolei.				
Albrechta	200 złr.	bez %		
Alföld-Fiume	200 „	5%	159 —	159 50
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 złr.	5%	560 —	562 —
Elżbiety	210 „	„	203 —	203 50
Linz-Budweis	200 „	„	180 50	181 50
Salzburg-Tyrol.	200 „	„	171 75	172 25
Ferdynanda Nordbahn	1050 „	„	2483	2487
Franciszka Józefa	200 „	„	179 50	180 —
Gal. Karola Ludwika	210 „	„	279 50	280 —
Koszycko-Oderberg.	200 „	„	131 50	132 —
Lwowsko-Cern.-Jassy	200 „	„	171 —	170 50
Nordwest austr.	200 „	„	191 —	192 —
„ Lit. B.	200 „	„	231 75	232 —
Rudolfa	200 „	„	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I	200 „	„	140 —	140 50
Staats-Eisenb.Gesell.	200 „	„	279 25	279 75
Südbahn (Lombardy)	200 „	„	96 75	97 25
Theissbahn (Cisańska)	200 „	„	245 25	245 75
Węg. gal. Łupkowska	200 „	„	143 —	143 50
„ Nord-Ost	200 „	„	147 —	147 50
„ Westb. Stahlw.	200 „	„	152 25	152 50
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat				
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne			115 75	117 50
5% „ „ papier. 33 lat			100 —	100 50
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat			100 50	102 —
7% Listy dłużne Włość. 20 lat			105 50	106 50
6% Towarzystwa kred. 36 lat			100 —	100 50
5½% „ „ złote 36 lat			95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.			92 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.			97 50	98 50
5% „ „ nowe 37 lat			97 50	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.			102 50	103 —
6% „ Banku Włość. lwow.			98 —	98 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.			102 45	102 60
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt			100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat			98 25	99 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut			101 25	101 50
Priorytety kolei.				
Albrechta	300 złr.	5%	88 50	89 —
Alföld-Fiume	200 „	„	90 75	91 25
„ Em. 1874	200 „	„	88 25	— —
Donau-Dampfsch.	100 i 200 złr.	6%		
Elżbiety	100 „	4½%	99 80	100 30
„ Em. 1862	300 „		98 75	—
Elżbiety Linz-Budweis	200 złr.	5%	100 75	101 25
„ Em. 1870	200 „		100 —	101 —
„ Em. 1872	200 „		102 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873	200 „		99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część	300 „		—	—
Ferdyn.-Nordb. mon. k.	złr.	4½%	105 —	105 50
„ „ wal. a.			102 50	—
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72		5%	106 —	105 50
„ poż. 14 milion, 1872			—	—
„ poż. 1876 r.	100		107 —	108 —
Franc. Józefa Em. 1867	200		99 75	101 —
„ Em. 1873	200		99 75	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em.	300		103 75	104 25
„ II „ 1867	300		102 25	102 75
„ III „ 1871	300		102 —	102 75
Koszycko-Oderb.	200		90 25	90 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 złr.	4½%	91 50	92 —
„ II „ 1867	300 złr.	5%	96 25	96 75
„ III „ 1868	300		91 25	91 50
„ IV „ 1872	300		89 50	89 80
Nordwestb. austr.	200		101 25	101 75
„ Lit. B.	200		100 40	100 75
„ Em. 1874	200		119 25	—
Rudolfa	300		96 —	96 50
„ Em. 1869	300		94 75	95 25
„ Em. 1872	300		94 35	94 75
„ Salzka. gut. zł.	200		112 50	113 —
Siedmiogrodzkie I.	200		83 50	84 —
Staatseisenbahn fr. 500	złr.	3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy)	500 fr.		126 75	127 25
„	200 złr.	5%	110 75	111 25
Theissb.-Gesell.			100 25	100 50
Węg. gal. Łupkow.	200		86 25	86 75
„ II Em.	200		86 50	86 75
„ Nordost	200		83 50	84 —
„ złotem	200		83 75	84 25
„ Westbahn	200		104 50	104 90
„ Em. 1874	200		90 —	90 25
Losy.				
5% Donau Regul.	100 złr.		114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie	100		117 50	117 75
„ Węgierskie	100		107 25	107 75
3% „ Tureckie	400 fr.		18 70	18 90
Kredytowe	100 złr.		183 50	184 —
Clary	40 „		40 —	— —
4% Donau-Dampfsch.	105		105 —	105 50
Inspruku	20		25 —	26 —
Keglewicha	10½		17 50	— —
Krakowskie	20		21 —	21 25
Ofner (miasta udy)	40		39 —	40 —
Palffy	42		38 25	38 75
Rudolfa	10½		18 —	18 50
Salma	42		50 75	51 25
Salzburgskie	20		22 50	23 —
St. Genois	42		49 75	50 25
Stanisławowskie	20		24 75	25 75
4½% Tryesteńskie	105		126 50	— —
4% „	50		— —	— —
Waldsteina	21		32 —	32 50
Windischgrätza	21		39 50	40 —
Waluty.				
Dukaty ważne			5 59	5 61
20-frankówki			9 37	9 37
Imperyały rosyjskie			9 67	9 69
Funty sterl. angielskie			11 77	11 82
Listy tureckie złote			10 69	10 70
Marki niemieckie za 100 marek			58 20	58 25
Ruble papierowe za 100			120 25	120 50

Lwów 16 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 50	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 90	98 90
4% „ „ „ „	91 70	92 70
5% „ „ „ 37-letnie	97 90	98 90
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 —	103 —
6% „ „ włościań. gal.	101 50	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 40	99 40
6% „ pożyczki krajowej	100 60	102 —

Warszawa 14 Grudnia.

	rub. kop.	rub. kop
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon		190
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon		237
4% Listy likwidacyjne		86 55
kupon		014

Wyszedł już **Kalendarzyk**
dla duchowieństwa katolickiego na rok 1881
w eleganckiej i trwałej oprawie.

Nadsyłający przekazem pocztowym z góry kwotę **1 złr. 21 ct.** pod adresem: **Księgarnia katolicka Dr. Wład. Miłkowskiego w Krakowie,** otrzyma kalendarzyk franco odwrotną pocztą. (3231 2-6)

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała
X. Jan Siedlecki. Harmonia na cztery głosy, zawierająca 35 kolend. Cena 20 c., z przesyłką 22 c. (3482-1-2)

Poszukuje się
zdatnego **Kucharza** żonatego, do skarbu Strzyżowskiego. Zgłaszać się do zarządu, ostatnia poczta Strzyżów. (3503 1 2)

Potrzeba domowego nauczyciela
do mniejszych dzieci. Bliższych objaśnień udzieli Wny *Bielecki*, naczelnik stacyi w Ropczycach.
(3505-1-3)

Cukiernia
pod firmą
S. ROGALSKIEGO
dawniej Maliszewskiego
obok handlu Wgo Rydla,
istniejąca od roku 1876,

znana z dobrych i wyborowych ciast, jak niemniej zamówień, poleca Szanownej Publiczności przy nadchodzących świętach pieczywa świąteczne, jakoto: strucle puste i nadziewane, torty, baby tarte, podolskie, ciasta w wielkim wyborze do herbaty, różne cukry, konfitury, soki, wyborową czokoladę, karmelki w 14 gatunkach, oraz wiele innych w zakres ten wchodzących rzeczy.

Poleca również swój dobrze zaopatrzony zapas win słodkich południowych, różne likwory francuskie itd.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia z największą starannością, ręcząc za szybką i dobrą obsługę, za zaliczką pocztową. (3501-1-2)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż objąwszy
Cukiernię
(dawniej J. E. Langera) w domu p. Bzowskiego przy ul. Floryańskiej pod Nr. 359,

zaopatrzyłem ją w wielki wybór ciast, wszelkich cukierków deserowych, czokoladowych, piankowych na drzewka, pół kilo po 1 złr. 30 ct., bonbonierek, pudełek na gwiazdkę. Zarazem wykonywam wszelkie zamówienia na ciasta, jakoto: strucle, placki, babki, torty według życzenia, galarety, blanmangé, piramidy itd. Wszelkie zamówienia będą z wielką starannością i punktualnie wykonane. Ręcząc za dobry towar i rzetelną usługę, upraszam o wczesne zamówienia.
(3504-1-3) **Jan Kreis.**

Wyłączną sprzedaż
moich środków leczniczych elektro-homeopatycznych
powierzyłem
na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską“.
Hrabia Cezar Mattei w Bolonii.
(2957-16-)

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane są** w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest od nich skuteczniejsze, a przytem zapobiegają one niezdrowiu celem usunięcia **zatkań**, niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu osukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawiera 15 pigułek, kosztuje 15 c., zwój zawiera 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem **prof. Pitha.**

Ostrzeżenie!

Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** jest fałszowane, z podpisem [podpis] ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać lichszego, niemającego żadnego skutku, lub szkodliwego wyrobu. (3099-5-10)

Główny skład w Wiedniu: Apteka „zum hl. Leopold“ F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse i we wszystkich aptekach w Wiedniu i na prowincyach. Skład w **KRAKOWIE** u p. W. Redyka apt.

KSIĘGARNIA,
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca następujące nowości:

Antologia Polska, wybór najcelniejszych utworów poetów polskich, zebrał *W. Bełza,* z illustracyami, oprawny 6 złr.
Chmielowski Piotr. Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, złr. 1·50.
Bałucki Michał. Romans bez miłości, szkic powieściowy, złr. 1·50.
Chociszewski Józef. Dwudziesty dziewiąty Listopad, kilka rysów z dziejów powstania narodowego w r. 1830—31, 24 cnt.
Homer Iliada przełożył *Paweł Popiel.* 1·50.
Kaszewski K. Wypisy z autorów starożytnych dla użytku młodzieży, złr. 1·80.
Kraszewski Kajetan. Od szkolnej ławy, złr. 2·25.
Kraszewski J. I. Chore dusze, 2 t., złr. 3.
— Przygody Pana Marka Hińczy, złr. 1·80.
Łam J. Dziwne karyery, 2 tomy, 3 złr.
List do przyjaciela, 48 cnt.
Lusława. O powinnościach matek, złr. 2·25.
Małecki Antoni. Juliusz Słowacki jego życie i dzieła, II. wydanie, 3 t., złr. 5·40, oprawne złr. 6·90.
Manning. Grzech i jego następstwa, zł. 1·12.
Nowolecki A. Pamiątka podróży Cesarza Franciszka Józefa I. po Galicyi, złr. 1·60.
Pierwsze dni Kwietnia 1831 roku na Litwie, 48 cnt.
Sienkiewicz H. Pisma, tom IV., złr. 2·25.
Smoczyński Dr. W. Wesele Podlaskie, obrazek ludowy, 50 cnt.
Wilczyński. Sielanki Szlacheckie, złr. 2·80.
Zamorski B. W pięćdziesiątą rocznicę powstania 1830 r., 2 tomy, 3 złr.
Żychliński T. Złota Księga Szlachty Polskiej, rocznik trzeci, 6 złr.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą. (3372-2-3)

Juliusz Wildt w Krakowie
poleca na *GWIAZDKĘ* wydane własnym nakładem następujące książki i muzykalia dla młodzieży:

OBRAZY NATURY, podług Wagnera, z 6 rycinami, oprawne złr. 2·25.
SARNECKI. Gwiazdka noworoczna, powiastki, oprawne złr. 1·20
W CO BAWIĆ SIĘ BĘDZIEMY? Zbiór gier, zabaw i rozrywek, 60 cnt.
CHMIELEWSKI. Zagadki, łamigłówki i rebusy, oprawne 80 cnt.
OBRAZKI DLA GRZECZNYCH DZIECI z 12 kolorowanemi obrazkami 1 złr.
POWIASTKI ZE ŚWIATKA DZIECINNEGO, oprawne 80 cnt.
PODRÓŻE MUNGO PARKA PO AFRYCE, oprawne złr. 1·50.
ZWYCZAJE TOWARZYSKIE (la savoir vivre), oprawne złr. 1·50.
TEATR DLA MŁODZIEŻY, oprawne 1 złr.

Muzykalia.

PETERS. Wieniec ulubionych melodyj narodowych w łatwym stylu, na fortepian, 5 zeszytów, każdy po 1 złr.
RICHLING. Skarbczyk melodyj narodowych na 4 ręce 1 złr.
RICHLING. Zbiór najulubieńszych kolęd z towarzyszeniem fortepianu 80 cnt.

Zamówienia wprost do niego uczynione, za przekazem pocztowym, wysyła franco. (3356-2-3)

CUKIERNIA
pod firmą
J. K. Knowiakowski
w Krakowie, ulica Floryańska,

poleca na święta Bożego Narodzenia oprócz wszelkich ciast, tortów, cukrów i konfitur, także piękne cukierki piankowe na drzewko ½ kilo 1 złr. 60 ct., ciasteczka drobne tak zwane **petits Four** ½ kilo 1 złr., małe okrągłe grzaneczki pod nazwą **sucharków poczdamskich** do herbaty, długo się konserwujących ½ kilo 48 c.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia jaknajspieszniej odwrotną pocztą. ([illegible]-1-3)

W handlu Julii Nowakowskiej
Rynek Nr. 14 — są
trzy kasy
ogniotrwałe tj. Nr. 0, 1, 2, wszystkie z pultami, po zadziwiająco niskiej cenie do sprzedania. (3354-5-6)

PLASTER THAPSIA
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc. etc.

Dla uniknięcia nadużyć, wymagać należy we wszystkich aptekach prawdziwego Plastru Thapsia Le Perdiel-Reboulleau, z rycinką i podpisów powyżej umieszczonych (pomniejszonych).

Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(3187 6)

Błogosławieństwo Boskie jest na Pańskich J. Hoffa środkach pożywczo-leczniczych.
(Słowa wypowiedziane przez wyleczonego).

Wyleczenie flegmy, przykrego kaszlu, bezsenności, cierpienia płuc i astmy.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Kaszel dręczył mnie przez 30 lat do tego stopnia, że wreszcie doszedłszy 72 lat wieku zaledwie mogłem oddychać. Straciłem już wszelką nadzieję dalszego życia, tembardziej, że niemogłem się z miejsca ruszyć. Przyjaciel mój, który dawniej podobnie cierpiał jak je, wyleczył się szczęśliwie Jana Hoffa piwem zdrowia z wyciągu słodowego i poradził mi go także. Na moje szczęście posłuchałem go. Prawdziwy cud nastąpił, gdyż po użyciu 21 butelek, ustał zupełnie kaszel ku mojemu zadziwieniu, prócz tego powróciły moje siły i mogę teraz bez przeszkody odbywać dalekie przechadzki. Życzę sobie, aby ten wypadek był publicznie ogłoszonym, iżby każdy podobnie cierpiący mógł się dowiedzieć, w jaki sposób może wyzdrowieć. Proszę o przysłanie 100 butelek piwa słodowego i 10 kilo czokolady słodowej Nr. 1. **Mateusz Bischoff** w Berlinie, Koblankstrasse 1.

Najświetniejsze ozdoby J. Hoffa słodowych wyrobów leczniczych.

Prawdziwe pierwsze Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze odznaczone zostały z powodu ogólnej pożyteczności, jako poręczenie konsumentów. Podajemy w wyciągu do łaskawego uwzględnienia cesarskie, królewskie i książęce orzeczenia o prawdziwych pierwszych Hoffa słodowych wyrobach leczniczych Jana Hoffa. — Król Fryderyk Wilhelm IV.: „Hoffa wyciąg słodowy działa błogo na żołądek“. — Cesarz Wilhelm I. uszczęśliwił fabrykanta Najwyższem pismem gabinetowem, w którem uznaje siłę wzmacniającą żołądek i wyborny smak Hoffa piwa zdrowia. (Dyplom. Mianowanie kawalerem. Od znaka). — Cesarz Franciszek Józef: „Cieszę się, iż mogę Pana znów odznaczyć“. — Król saski: „Hoffa wyciąg słodowy działa dobrze na królowej matce“. — Król duński: „Z radością spostrzegłem skutki lecznicze Hoffa wyciągu słodowego“. — Książę Karol rumuński: „Dobre imię Pańskich wyborowych wyrobów słodowych“. — Księżniczka Walii: „Niezwłoczna przesyłka leczniczego wyciągu słodowego Hoffa“. — Książę Ludwik Oettingen-Wallerstein: „Jest obowiązkiem, aby podać do ogólnej wiadomości uznane działanie lecznicze wyciągu słodowego Jana Hoffa“. — Książę Hohenzollern: „W nagrodę zasług Pańskich, skoro Pan tak dobroczynnie działasz dla ludzkości“.— Landgraf Hesyi: „Uznana siła lecznicza Pańskich wyrobów słodowych“. — „Ogólny poklask oddawany Pańskim wyrobom słodowym“.

Ostrzeżenie! Należy tylko żądać prawdziwych J. Hoffa wyrobów słodowych ze znakiem ochronnym (portret wynalazcy) zarejestrowanym w c. k. sądzie handlowym w Austryi i Węgrzech. Nieprawdziwym wyrobom innych osób brak pierwiastków ziół leczniczych i właściwego sposobu przyrządzania wyrobów słodowych J. Hoffa; fałszywe mogą wedle orzeczenia lekarzy działać szkodliwie. (3431-1-4)

Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Główny skład utrzymują w KRAKOWIE: pp. J. Trauczyński, W. Redyk, K. Wiszniewski, A. Siedlecki, E. Stockmar, E. Radler aptek., J. Janiga, W. Fenz, na KAZIMIERZU apteka „pod złotym orłem“; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan, G. Johanny apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski apt.; w DROHOBYCZU T. Jabłoński i Dobrzenicki apt.; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm apt.; w KOŁOMYI J. Rozański i Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt., K. Bałłaban; w NOWYMSĄCZU R. Jakubowski i W. Filipek apt.; w PRZEMYSLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlig apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i Spół., S. Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt., W. Waldeck; w SANOKU apteka miastowa; w SAMBORZE O. Maresch aptek., Aleksiewicz, A. Kromer; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., E. Rank apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt.

Kompletna
dekoracya drzewka
5 złr. w. a.

zawierająca 307 różnych dekoracyj, a mianowicie:
1 skrzydlaty aniołek na drzewko z trąbą, skrzydła pozłacane a włosy z pasty kamiennej, 20 wspan. świeczników ślicznie się odbijających, najpiękniejsza ozdoba drzewka, 20 silnych świec Hesperusowych, żartobliwa figurka ruchoma, 10 bardzo piękn. lichtarzyków mechanicznych z kolorowemi motylami, różami, pajacami i t. p. 10 świeczek czarodziejskich naraz się zapalających, 20 gramów platynowego mchu na drzewko do rozsypania na gałązki, 6 b. piękn. bonbonierek żelatynowych, słomkowych i mozajkowych. 8 lampeczek i bonbonierek ze złocistych baloników. 50 wspan. haczyków, 5 lampek t. z. „wieczne światło“ w różnych kolorach, 100 haczyków do szybkiego zawieszenia drzewka, 25 reflektorów kolorowych, ruchomy mikołajek pięknie przystrojony. Następnie nowość: 130 metrów wspaniałych włosów do obwijania drzewka bardzo efektownie, razem 307 różnych dekoracyj tylko za 5 złr. w. a.

Podobny piękny sortyment na mniejsze drzewka razem 188 różnych dekoracyj z oświetleniem, aniołkiem i t. d. (3413-3-4)

tylko złr. 3.

Kompletna
loteryjka na gwiazdkę
z głównemi wygranemi złr. 5, 7·50, 10.

Grupę bawidełek
z 12—15 przedmiotami.

Dla chłopców: złr. 2, 4, 6.
Dla dziewcząt: złr. 2, 4, 6.

Kompletne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. Adres;
Ed. Witte, Wien, Ecke der Giselastrasse.
Handel założony 1868 r.
Punktualna wysyłka za zaliczką.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH
pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają
KROPLE ODRADZAJĄCE
Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. [podpis: Gelin]

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (1798-16-)

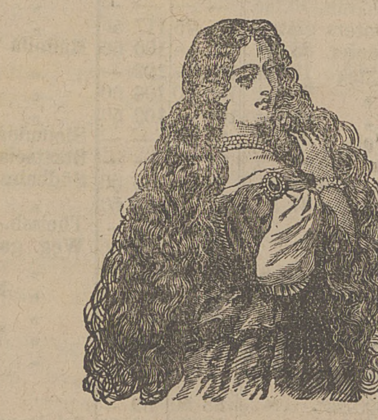

DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIWERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach perfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londynie 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyką, (2562-23-52)

JUŻ 500 PACZEK WYSŁAŁEM.
Śliwki i powidła

Brutto 5 kilo	śliwek I.	franco	1 złr.	90 c.
„ 5 „	powideł I.	„	1 „	90 „
„ 5 „	orzechów wł.	„	1 „	85 „
„ 5 „	maronów I.	„	1 „	60 „
„ 5 „	jabłek I.	„	2 „	— „
„ 5 „	rodzynków	„	2 „	80 „

jakoteż **kawa** w różnych gatunkach od złr. 1 c. 24 do złr. 1 c. 74.
Migdały kilo złr. 1·25. Daktyle A. kilo 80 c.
Herbata Pecco od 5—8 złr., wysiew z herbaty I. 3 i 4 złr.

Porto wynosi 30 c. za 5 kilo przy nadesłaniu należytości, przy zaliczkach 36 c. Upraszam o łaskawe zlecenia po polsku.

Tomasz Gurowicz,
Budapest, VII, Königsgasse, 11.
(3286-4-6)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (2293-31-)

PODAREK GWIAZDKOWY.
Praktyczny — piękny — tani.

Familijne wagi kuchenne
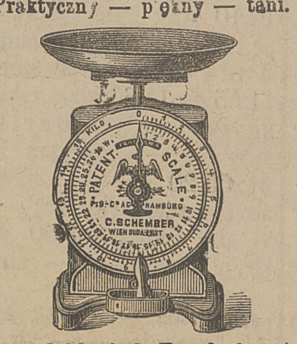

z klapsydrą-zegar. do jaj.

Ozdoba dla każdej kuchni. Trwale i gustownie zrobione z podwój. patent. skalą na 15 kilogr. lub 26 funt. wied., polerowaną płytą mosiężną, opłatnie do każdego miejsca pocztowego dostarcza za złr. 8·50 c. k. uprz. fabryka wag pomostowych **C. Schember & Söhne w Wiedniu,** I., Kärntnerring Nr. 1. (3301 6-10

OSOBA uzdolniona praktycznie w gospodarstwie ogólnem, zajęciu domowém, szyciu, oraz także w dozorowaniu dzieci, znająca się na kuchni, pieczywie i t. p. mogąca wykazać się chlubnem poleceniem, poszukuje zaraz miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **S. Z. G.** listami frankowanemi poste restante w **Krakowie.** (3446-2-3)

Fortepian
najnowszej konstrukcyi, w zupełnie dobrym stanie, **jest zaraz do wynajęcia.** Wiadomość w handlu mydła p. f. *M. Łaćikowski,* ul. Szczepańska. (3457-1-4)

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność,ża mój zawsze starannie utrzymywany
skład towarów galanteryjnych, maszyn do szycia, parfumeryj, zabawek dziecinnych i drobiazgów
świeżo zaopatrzyłem w kilka nowych gatunków
BAWEŁNY
mianowicie są na składzie:
potrójna Królewska z Gumpoldskirchen, na wystawie wiedeńskiej odznaczona medalem,
„ Pernambuco,
poczwórna Louisiana,
poszóstna Tetzner,
„ Max Hauschild, ze znanych najlepsza,
wszystkie we wyborowej jakości i pełnej wagi,
a zadawalniając się niskim procentem
po niskiej cenie

polecam także: Fil d'Alsace, bawełny kordonkowe, na kołdry i do haftu białe, szare i kolorowe, Mohair (Haras) czarny jedwabisty, Trou-trou i siatkę do poszywania, fil moulinet, koronki kościelne, nici maszynowe od 4 do 28 ct. za szpulkę, igły do maszyn wszystkich systemów angielskie prawdziwe „Perkinsa“, nici irlandzkie, nareszcie
WEŁNY
do robót drutowych, w rozmaitych gatunkach i kolorach, także dwubarwne, po cenie od złr. 2 za pół kilo wzwyż.

Zamówienia zamiejscowe wysyłam odwrotną pocztą. (3083-10-)

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Dra Stahla
REMEDIUM
(UNIWERSALNY LIKIER ŻOŁĄDKOWY)
odznaczony na wystawach w WIEDNIU, ST. PÖLTEN, WELS 1880 r.

Jedyny w swoim rodzaju wskutek swych cudownych dyetetycznych, a mianowicie **trawienie** ułatwiających własności. Remedium rozgrzewa doskonale, podnieca apetyt i jest nieocenionym środkiem domowym przeciw wszelkim chorobom żołądka. Wyświadcza wogóle nieocenione usługi w **gospodarstwie domowem, w podróżach, w polowaniach, w marszach** i w **wycieczkach górskich.**

Czworograniasta orygin. flaszka (prawnie ochroniona) **1 złr.,** skrzynka z 12 flaszkami **10 złr. 80 cnt.** prawdziwa do nabycia u podpisanego fabrykanta.

Ant. J. Czerny (Karl Russ' Nachfolger)
w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 3.

Skład w **Krakowie** u p. **W. Redyka** apt., we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** apt. i prawie u wszystkich większych aptekarzy, droguistów, towarzystw konsumpcyjnych i kupców, ten smaczny likier mają także wszystkie lepsze **restauracye i kawiarnie.** — Urządzam dalsze składy i poszukuję odprzedających. — Obszerne illustrowane cenniki moich szczególności posyłam na żądanie **darmo** i opłatnie. (3106 2-6)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. [podpis: A. Legrand ainé] (2295-9-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

Pierwsza nagroda **2 złote** medale. | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda **3 srebrne** medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,
z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i dębowym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i dębowe 6 c.; do drzwi białe za metr 7½ i 13 c., czerwono-brunatne i dębowe 9 i 14 cnt.

Na okno średniéj wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wykonane będą jaknajspieszniéj, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przesłaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opis użycia, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2676-9-10)

Zwraca się uwagę!

Wprowadzone w handel od niedawna z innej strony tak zwane przymykadła powietrza **nie dadzą się przylepić, lecz muszą być przybite,** przezco staje się **niemożliwem** dokładne zamykanie, a okna i drzwi **uszkadza** się; prócz tego wykazują one następne niedogodności:

a) wyżej wymienione cylindry z powodu swej długości muszą być częściej poprzecinane jak dotychczasowe, szczególniej przy użyciu w kątach, przezco powłoka bawełniana **rozchodzi się jak rozpruta skarpetka;**

b) nieprzyjmują one żadnej powłoki lakierowej, z powodu więc porowatości nie przeszkadzają **wcale** przeciągowi powietrza i przezto stają się do użytku **zupełnie niezdatnemi** — proszę zatem nie brać ich za jedno z mojemi przez długoletni użytek wypróbowanemi przymykadłami powietrza.

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. | **J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządcą Drukarni *Józef Łakociński.*